Wydanie ABC | Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 1·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. | Lwów, sobota 19 grudnia 1936 r. | Nr. 352

WIELKA MOWA MIN. BECKA O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — s. b.) Minister Beck wygłosił wczoraj w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu następującec przemówienie:

Wysoka Komisjo!

Rok prawie temu miałem sposobność w Komisji spraw zagranicznych Sejmu przedstawić parlamentowi metody pracy w naszej polityce zagranicznej, tak jak ją rozumiałem według moich najlepszych chęci i możliwości, starając się zastosować w pracy mego urzędu wielkie myśli Marszałka Piłsudskiego. Jeśli zabieram głos w pierwszej od razu fazie prac tegorocznej sesji zwyczajnej, to dlatego, że ilość wydarzeń czyni, zdaniem moim, koniecznym częstsze niż w innych okresach analizowanie sytuacji i określanie naszego wobec niej stanowiska.

Dokonując przeglądu tych wydarzeń i naszej w nich roli, postaram się wykazać zastosowanie tych właśnie zasad, o których mówiłem w zeszłym roku.

Jest rzeczą niewątpliwą, ze rozszerzyliśmy w ciągu ubiegłego roku zakres naszych kontaktów i zainteresowań. Chciałbym tu stwierdzić, że to także nie oznacza zmiany metody. Jest to poprostu konsekwencja, wynikająca z troski, aby kraj nasz nie był jedynie objektem polityki, ale znajdował wobec wszystkich zjawisk, których zresztą nie jesteśmy ani autorami, ani nawet współtwórcami, swoje właściwe oblicze.

Ułatwiliśmy sobie nasze prace dzięki temu, że Polska nie jest przypisana do żadnej doktryny ani w treści, ani w formie.

JEDNOLITOŚĆ METOD I OBYCZAJÓW

Od lat kilku upominaliśmy się zawsze o jednolitość metod w polityce i obyczajach międzynarodowych.

Musimy jednak liczyć się z faktem, że utrzymanie jakiego takiego modus vivendi w Europie wymaga dziś pracy w kilku płaszczyznach i pracować musimy równocześnie bezpośrednio z państwami, dla których mamy większe zainteresowanie w naszej polityce, jak i w zespołach i to najróżniejszych.

STOSUNKI Z ROSJĄ

Praca dokonana przez nas wspólnie z naszym wschodnim sąsiadem, Związkiem Sowieckich Republik Rad, daje nadal swoje pożyteczne owoce. Załatwiamy nasze wspólne sąsiedzkie sprawy w sposób normalny, nie dający powodów do żadnych wstrząsów, ani głębszych nieporozumień.

Opinia publiczna była ostatnio zaskoczona wystąpieniem jednego z mówców na VIII Zjeździe Sowietów, którego słowa miały rzekomo zawierać groźbę w stosunku do zachodnich sąsiadów Związku. Mimo, że słowa te nie odnosiły się do Polski, a raczej do naszych przyjaciół z nad Bałtyku, poruszenie naszej opinii publicznej było dla mnie zrozumiałe.

Chciałbym też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że wyjaśnienia, któreśmy otrzymali, nie dają powodu do zaniepokojenia.

NIEZMIENNE STANOWISKO WOBEC NIEMIEC

Pewna nerwowość, właściwa naszym trudnym czasom, udziela się również niektórym głosom prasy i opinii w dziedzinie naszych stosunków z sąsiadem zachodnim, i to po obu stronach granicy. Nie zmienia to jednak mego głębokiego przekonania, **że wielka i odważna decyzja ułożenia przyjaźnie stosunków między nami a Rzeszą Niemiecką zachowuje nadal swoją wartość zarówno w bezpośrednich interesach naszego kraju, jak i w całokształcie stosunków kontynentu europejskiego.**

Nerwy są nerwami, a decyzja decyzją. Jest pewnie wiele czynników na świecie, któreby chciały pozbawić nas realnego dorobku naszych pokojowych i konstruktywnych prac.

W dalszym ciągu przemówienia min. Beck podkreślił, że nasze najstarsze układy „sojusznicze", zawarte dla obrony naszych interesów, ale odznaczające się również najdalej posuniętą lojalnością w stosunku do interesów cudzych, zaznaczyły się w ostatnich miesiącach jako czynniki dodatnie europejskiego układu sił.

TRWAŁOŚĆ SOJUSZU Z FRANCJĄ

W ciągu ubiegłego lata nastąpiła wymiana wizyt między najwyższymi czynnikami wojskowymi Francji i Polski. Chciałbym tu podkreślić, że obok najdalej idącej uprzejmości, z jaką spotkał się pan Marszałek Śmigły-Rydz w czasie swej wizyty we Francji ze strony czynników kierowniczych, politycznych i wojskowych, mieliśmy sposobność stwierdzić także żywą i serdeczną reakcję francuskiej opinii publicznej. Wizyta ta dała poza tym w rezultacie pewne układy, związane z zagadnieniami obrony Państwa.

Nic dziwnego, że w atmosferze, o której wspomniałem, kontakt między rządem naszym a rządem zaprzyjaźnionej Francji rozwija się w sposób najbardziej zadawalający także w obliczu wielu innych zagadnień europejskich.

SOLIDARNOŚĆ Z RUMUNIĄ

Zasady współpracy z bliższą nam terytorialnie Rumunią znalazły również swój pełny wyraz w obecnym trudnym okresie. Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że minister Antonescu i generał Samsonovici odczuli wyraźnie w czasie swych wizyt w Warszawie, ile prawdziwej i trwałej sympatii mamy dla ich ojczyzny. Z mojej strony chciałbym stwierdzić trwałą solidarność interesów naszych krajów.

Mam nadzieję, że będę mógł kontynuować te rozmowy w Bukareszcie. Sądzę dalej, że osobiste zetknięcie się najwyższych osób, stojących na czele naszych państw, będzie mogło jeszcze bardziej pogłębić łączące je stosunki sojusznicze.

WIZYTY I ICH ZNACZENIE

Zanim wymienię wizyty ściśle oficjalne, chciałbym przypomnieć pobyt w Polsce premiera Goeringa w lutym br., który mimo że nie nosił charakteru urzędowego, stanowił wyraz stałej tendencji istniejącej między naszymi sąsiedzkimi państwami, ażeby drogą wzajemnej znajomości i bezpośrednich spotkań dążyć do utrwalenia jak najlepszych stosunków.

Wymiana wizyt z belgijskim premierem i ówczesnym ministrem Spraw Zagranicznych Van Zeelandem przypomniała światu znaną obu naszym narodom stuletnią przeszło przyjaźń.

Dalej pozwolę sobie wymienić wizytę w Warszawie p. Muntersa, obecnego ministra Spraw Zagranicznych Łotwy. Przyczyniła się ona wydatnie do dalszego zbliżenia między naszymi krajami, sąsiadującymi na lądzie i morzu.

Pobyt norweskiego ministra Spraw Zagranicznych Kohta w Warszawie rozumiem jako dalsze pogłębianie się uświadomienia sobie zarówno w Polsce, jak i w państwach skandynawskich, jak wiele danych jest po temu, ażeby nasze kraje znajdowały coraz więcej podstaw do solidarnego stosunku wobec nowych zagadnień, jakie stają przed dzisiejszą Europą.

Wizyta p. premiera Kościałkowskiego w stolicy naszych starych przyjaciół Węgrów zamieniła się w serdeczną manifestację przypominającą, ile wspólnych wspomnień mamy od wieków w tej części Europy.

Byłem szczególnie rad, że rewizyta w Belgradzie wypadła właśnie w obecnym okresie. I tam mogłem stwierdzić z żywą radością, że życie polityczne nie składa się wyłącznie z tarć i rozbieżności, że przeciwnie, wiele jest nagromadzonego ducha przyjaźni.

ZBLIŻENIE Z ANGLIĄ

W świetle aktualnych zagadnień, szczególnie nas interesujących, specjalną uwagę przywiązuję do mych rozmów, przeprowadzonych w Londynie.

Pragnąłbym tu dodać jednak, iż tym większe znaczenie przywiązuję do tej sprawy, że zbliżenie poglądów między Anglią a nami na wiele i to najważniejszych elementów dzisiejszej sytuacji dokonywało się systematycznie i trwale, w miarę powstawania szeregu nowych problemów międzynarodowych.

Jeśli mówi się szczerze o trosce dotyczącej przyszłości Ligi Narodów, to wydaje mi się, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek uważać należy, aby dać jej możność spokojnego możliwie przejścia przez dzisiejszą pełną dużych niepokojów epokę i nie stawiać przed nią zbyt wiele i zbyt skomplikowanych zadań.

ABISYNIA I HISZPANIA

Zanim powrócę do problemu reformy Ligi, chciałbym jeszcze po krótce poinformować Panów o jej pracach bieżących w ciągu ostatniego roku. Sprawa Abisynii dla nas indywidualnie jest zamknięta od dnia, w którym znieśliśmy sankcje.

Drugim poważnym zagadnieniem, które od tego czasu w Genewie poruszono, była sprawa wojny domowej

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W nr. 51. naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i życie" znajdą Czytelnicy następująca treść:

Artykuł Bronisława Dankowskiego „W mieście odpustu — i stolarzy", Z. M. Obmińskiego „O wyraz plastyczny architektury współczesnej", Marii Szczepańskiej „Enrique Granados". Tadeusza Kwaśniewskiego „Pierwsze ślady kultury na Ziemi Pokuckiej". Na

„KOLUMNIE RYBAŁTÓW"

wiersze Stanisława Rogowskiego („Śmierć antycznego") i Aleksandra Baumgardtena („Pejzaż niełatwy"), proza Macieja Freudmana „Jan do Marii oraz artykuł Stanisława Teisseyre'a „Paryż wczorajszy i dzisiejszy".

Min. Beck mówi o koloniach i sprawie żydowskiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

w Hiszpanii. Wspólnie z szeregiem innych państw, w Radzie Ligi Narodów reprezentowanych, byliśmy zdania, że nie ma praktycznych podstaw do angażowania Ligi w ten trudny i bolesny problem, zwłaszcza wobec innej akcji międzynarodowej, podjętej dla zmniejszania niebezpieczeństw międzynarodowych, jakieby mogły wyniknąć w skutkach tej wojny.

Nie mogę tu pominąć milczeniem faktu, że w roku bieżącym wysunąłem na Zgromadzeniu Ligi Narodów w imieniu Polski problem naszych interesów kolonialnych.

Zagadnienie to można podzielić na dwa działy:

Po pierwsze, zapewnienie terenów emigracyjnych dla ludności naszego kraju, której dynamizm demograficzny jest Panom znany.

Jako poddział tego aspektu zagadnienia należy podkreślić sprawę emigracji ludności żydowskiej. Sprawa tej emigracji ma znaczenie zupełnie specyficzne wobec szerokiej tendencji wśród licznych rzesz ludności żydowskiej stworzenia w Palestynie własnego ośrodka narodowego.

Poza tym problem żydowski w całej wschodniej Europie przedstawia szczególne trudności dzięki pewnemu, normalnemu zresztą procesowi ekonomicznemu i społecznemu, który łączy się z tym zagadnieniem. Bardzo znaczna ilość ludności żydowskiej, która zapewniała egzystencję swych rodzin, trudniąc się drobnym pośrednictwem, w miarę rozwoju życia gospodarczego w poszczególnych krajach traci nieraz środki egzystencji i nie ma możności zapewnienia młodszemu pokoleniu warsztatów pracy.

Emigracja żyd. zatem nie jest tylko zagadnieniem palestyńskim, — jest ona również problemem europejskim z jednej strony, i ważnym problemem dla wszystkich terenów emigracyjnych z drugiej strony.

Drugi dział kwestii kolonialnej, to możliwość otwarcia dla Polski dostępu do źródeł surowców w formie lepszej, niż zwykła wymiana handlowa za dewizy.

Uważałem za swój obowiazek zwrócić już obecnie w Genewie te nasze zainteresowania, gdyż spotkałem się tam ze słuszną zresztą inicjatywą międzynarodowego zbadania środków, które mogłyby przyczynić się do usunięcia istniejących dziś w Europie trudności ekonomicznych i socjalnych. Mówiono przy tym wiele o konieczności prewencji w stosunku do narastającej sytuacji ekonomicznej. W tych warunkach sądziłem, że tak żywotne dla nas sprawy nie mogą być pominięte.

REFORMA LIGI NARODÓW

Uważałem za mój obowiazek zwrócić uwagę opinii międzynarodowej na dwa bardzo poważne niebezpieczeństwa, przed którymi stoi dziś instytucja genewska:

Pierwsza polega na tym, że mechaniczne czysto posuwanie sie po dotychczasowej linii mogłoby doprowadzić państwa świata, a w szczególności Europę, co nas bliżej interesuje, do podziału na dwie kategorie: państw niczym nieskrępowanych miedzynarodowo w pobieraniu i realizacii swych decyzyj i państw krępowanych coraz bardziej nie tylko zasadniczymi postanowieniami paktu, ale cała masą narastających ciągle procedur ligowych. Wytworzyłoby to niebezpieczeństwo zachwiania równowagi praw i obowiązków — tego koniecznego warunku każdej zdrowej organizacii.

„POLITYKA BLOKÓW"

Wielkie niebezpieczeństwo, to tworzenie się znowu jakby dwóch bloków: ligowego i nieligowego. Tak, jak mieli Panowie sposobność stwierdzić, nie tylko głoszone przez rząd nasz zasady polskiej polityki, ale i podstawa zbliżenia poglądów między nami a szeregiem innych poważnych państw, polega właśnie na niechęci do zamykania się w jakichkolwiek przeciwstawnych, jeśli nie wrogich blokach czy obozach. Już dyskusja w sprawie Hiszpanii pokazała istnienie tego niebezpieczeństwa. Konstatuję jednak z zadowoleniem, że mogliśmy się wspólnie z niektórymi innymi państwami tej tendencji dotychczas skutecznie przeciwstawiać.

SPRAWA GDAŃSKA

Nie mogę zamknąć rozdziału w związku ze sprawą Ligi, nie uwydatniając bliżej tym razem zagadnienia Gdańska.

Sprawy Gdańska są dla nas czymś znacznie ważniejszym, niż dodatkiem do kłopotów ligowych, ponieważ obejmują szereg naszych codziennych i żywotnych interesów. Dla wyjaśnienia jednak ich dzisiejszej fazy i dla dania jej właściwego obrazu, musze i te rzeczy od strony Ligi Narodów naświetlić. Przede wszystkim dlatego, że odnoszę wrażenie pewnego pomieszania pojęć w ocenie ostatnich zjawisk przez opinię polską.

Polska ma w Gdańsku swoie prawa i interesy, które są Panom znane i które sięgają znacznie poza dyplomatyczne zagadnienia.

GDAŃSK MUSI RESPEKTOWAĆ NASZE PRAWA

Jeśli chodzi o zapewnienie respektu tych naszych interesów żywotnych, to nic się w tej sprawie zmienić nie może i stanowisko naszego rządu jest proste i niezmienne. Muszę zresztą stwierdzić, że we wszystkich swych oficjalnych oświadczeniach senat W. M. Gdańska istnienie tych naszych praw w sposób jasny i kategoryczny potwierdza, podobnie jak my nie mamy zamiaru praw Wolnego Miasta w niczym naruszać. Broniąc twardo swoich praw trzeba szanować cudze.

W obecnym stanie rzeczy toczymy intensywne negocjacje w dwuch kierunkach: 1) dla zapewnienia skutecznego i praktycznego wykonywania naszych praw i zabezpieczenia interesów w W. Mieście w obliczu szeregu nowych zarządzeń, wydanych przez Senat gdański, 2) w celu usunięcia trudności jakie powstały między przedstawicielem Ligi a Senatem. Od tygodnia negocjacje te rozwijają się pomyślnie i mam nadzieję, że i tym razem będziemy mogli naszą misję wypełnić.

Sprawy te są kłopotliwe, były one zresztą kłopotliwe od kilku wieków, mam jednak przekonanie, że dobrze zrozumiany wzajemny interes pozwoli nam zawsze znaleźć z Wolnym Miastem rozsądne formy współżycia na naszym wielkim szlaku handlowym.

KONSEKWENCJE POŁOŻENIA I SYTUACJI

Raz jeszcze chciałbym przypomnieć uwagę z pierwszej części mego przemówienia: Stwierdzenie, że rozszerzenie zakresu naszej aktywności, cechującej politykę ostatniego okresu, wynikło jedynie z potrzeb narzuconych przez sytuację ogólną.

Nie chciałbym nigdy rozprószyć naszej polityki zagranicznej na zbyt wielką ilość spraw, a zwłaszcza spraw, któreby przechodziły nasze realne możliwości. Byliśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza rola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia. Ale to nie od nas zależy. Są pewne jasne konsekwencje, które wynikają z naszego położenia i z ogólnej ewolucji stosunków. Sztuczne rozszerzanie naszej aktywności politycznej byłoby z pewnością przeciwne jasnej tradycji naszej polityki. Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo.

Przemówienie p. min. Becka było żywo oklaskiwane przez członków komisji a po zakończeniu mowy rozległy się huczne brawa.

Dyskusja nad expose pana Ministra Spraw Zagranicznych odbędzie się na posiedzeniu jutrzejszym komisji, które rozpocznie się o godz. 11-tej.

———

20.000 powstańców oblega 80-200 tys. czerwonych

Sensacyjny raport angielskich parlamentarzystów

Londyn, 18. 12. (Tel. wł.). Wczoraj został ogłoszony raport, zredagowany przez 6-ciu parlamentarzystów brytyjskich, którzy w ubiegłym miesiącu udali się do Hiszpanii w celu zbadania możliwości uczynienia wojny domowej bardziej humanitarnej i stwierdzenia wykroczeń przeciwko układowi o nieinterwencji.

W raporcie tym na wstępie stwierdzono, iż misja członków parlamentu angielskiego nie posiadała charakteru urzędowego i nie reprezentowała rządu angielskiego.

Jak wynika z ogłoszonego dokumentu, gen. Franco rozporządza pod Madrytem 20 lub 25 tys. żołnierzy. Rząd hiszpański może mu przeciwstawić 80 do 200 tys. Gen. Franco od początku powstania rozporządzał samolotami niemieckimi i włoskimi, rząd madrycki został zaopatrzony później w tanki i samoloty pochodzenia sowieckiego.

Zmiana przepisów o wysyłaniu przekazów zagranicę

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — s. b.) Komisja dewizowa uchwaliła w dniu 16 b. m. zmianę okólnika nr. 4 z dnia 29. kwietnia r. b. w sprawie przekazów na koszty utrzymania za granicą.

Według nowych przepisów, komisja dewizowa upoważnia — aż do odwołania — oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do rozpatrywania i decydowania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazy zagranicę: a) na koszty utrzymania osób, przebywających zagranicą w celach naukowych i leczniczych do których utrzymania przekazujący jest obowiązany — do wysokości 250 zł. miesięcznie na osobę w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego, o ile cały okres pobytu zagranicą tej osoby nie przekracza dwóch miesięcy; b) tytułem wsparcia osób zamieszkałych zagranicą — do wysokości 100 zł. miesięcznie, jeśli klient składa wniosek o przekaz na rzecz nie większej liczby osób niż jedna.

———

Patrol ochotników lwowskich u prem. Składkowskiego

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — s. b.) Patrol ochotników lwowskich, który przybył pieszo do Warszawy, niosąc w darze Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi szablę zdobytą na bolszewikach w czasie walk o niepodległość, przebywał przez kilka dni w Warszawie, oczekując na audiencję u Marszałka Śmigłego-Rydza. Z powodu jednak przeciągającej się niedyspozycji Marszałek nie mógł przyjąć osobiście lwowskich ochotników, wobec czego złożyli oni szablę w adiutanturze Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych. W dniu dzisiejszym patrol został przyjęty przez premiera gen. Składkowskiego i prawdopodobnie jutro rano opuści Warszawę.

———

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu III Klasy 37. Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

50.000 zł. na nr. 130677.

20.000 zł. na nr. 144664 170789.

10.000 zł. na nr. 10101 61515 75611 175026 175403.

5000 zł. na nr. 145802 175032 183734.

2000 zł. na nr. 102086 167434.

1000 zł. na nr. 76590 82055 112590 154122 184844 188153.

500 zł. na nr. 8536 47835 51514 54808 65411 87867 96623 113484 130140 150607 146919.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Lwów, dnia 18 grudnia 1936 r.

Czesi przeciw Małopolsce Wschodniej

Na pułkach księgarskich w Pradze ukazała się książka posła czeskiego w Bukareszcie p. Jana Sreby, poświęcona zagadnieniu: „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej". Książkę poprzedza przedmowa czeskiego ministra spraw zagranicznych p. Krofty, który „zaleca" ją jako „cenny podręcznik do studium najważniejszych dla Czechosłowacji zagadnień polityki międzynarodowej".

Nie będziemy się jednak wgłębiali w to kilkuset stronicowe „dzieło". P. Sreba nie zdał w tej pracy egzaminu ani jako pisarz, ani jako dyplomata, ani jako historyk. Wyłożył natomiast jasno i otwarcie swój bezkrytyczny kult Rosji najpierw carskiej, a następnie sowieckiej, oraz tezę, że rola nie tylko Czechosłowacji, ale całej Małej Ententy polega na wprzęgnięciu się w rydwan polityki moskiewskiej.

Min. Sreba nie ukrywa też ani przez chwilę żywiołowej niechęci do Polski. Sądząc z jego wywodów, zadaniem Czechosłowacji jest stała rywalizacja z Polską, którą autor chciał by widzieć jak najmniejszą i jak najsłabszą. Zwycięstwa Polski wyraźnie go martwią, nasze niepowodzenia go cieszą. Dla dyplomaty czeskiego na dworze rumuńskim „pies, Żyd i Polak — jak tam pisze — są jednego wyznania", w czym daje przykład tej szczególnej i bezprzykładnej, jak na stosunki dyplomatyczne, wytworności, charakteryzującej środowisko, z jakiego wyszedł i jakie reprezentuje.

Można się zastanawiać, co jest powodem nienawiści czeskiej do Polaków? Przyczyny są zapewne różne, ale niewątpliwie p. Sreba najwyraźniej może uchylił rąbka tajemnicy.

Wśród licznych pretensyj, jakie zgłasza do Polski, znajduje się oczywiście sprawa Śląska cieszyńskiego, którego podział miał rzekomo pokrzywdzić nie Polskę ale ...Czechy. Nie to jednak zaprząta jego uwagę. Znacznie więcej miejsca poświęca sprawie... Małopolski wschodniej. Jej obecna przynależność państwowa jest głównym bolem czeskiego dygnitarza.

Powraca do tej sprawy trzykrotnie w swym „dziele". Stwierdza więc z ubolewaniem, że wskutek polskiego zwycięstwa w r. 1920. granice Polski nie zatrzymały się na linii Curzona (Bugu i Sanu). „Gdyby linia ta została zachowana — pisze — Czechosłowacja miałaby wspólne granice z ZSRR" co, jak tłumaczy, ułatwiłoby przemarsz wojsk sowieckich w związku z wykonaniem umowy francusko-sowieckiej i czesko-sowieckiej.

Autor ubolewa dalej nad „wbiciem granicy polskiej w terytorium białoruskie i nad zaborem Galicji", przy czym sugeruje Rosji, że właściwie sprawa uznania wschodnich granic Polski jest dla Sowietów wciąż otwarta, mimo traktatu w Rydze oraz polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Okazuje się, że pragnieniem polityki czeskiej, któremu Czesi dawali wyraz jeszcze w czasie wojny, a następnie w czasie rokowań pokojowych, jest posiadanie wspólnej granicy z Sowietami poprzez terytorium polskie. Pisząc z zachwytem o czesko-sowieckiej umowie o wzajemnej pomocy, min. Sreba raz jeszcze wraca do trapiącego go tematu i pisze: „Jeśli idzie o lotnictwo, to zagadnienie pomocy (sowieckiej dla Czech) jest proste (?), natomiast sytuacja dla innych rodzajów broni byłaby korzystniejsza, gdyby linia Curzona była się utrzymała, a Czechosłowacja posiadała 200-kilometrową granicę z Sowietami".

Słowem, p. Sreba ubolewa, że Małopolska wschodnie należy do Polski i że Czechosłowacja nie ma wspólnej granicy z Sowietami. Rozumowanie jego rozwija się po linii napastliwych artykułów, jakie o Polsce zamieszcza pismo czeskie „Nase zaloha", gdzie, starając się zohydzić Polskę, Polaków, kulturę polską itd., przeprowadza się wywód (w nr. 18—19 z dn. 25 września br.), że większą część obecnego obszaru Polski stanowią „kraje rosyjskie", do których zaliczana jest oczywiście Małopolska wschodnia. Autor nie krępuje się w dowodzeniu, że kraje te, jego zdaniem, winny należeć bezpośrednio do Rosji.

Słowem, antyrewizjonistyczna Czechosłowacja lansuje bez żenady... rewizję granic Polski. Opinia polska na pewno z należnym lekceważeniem potraktuje majaczenia polityczne czeskich „dyplomatów" w rodzaju p. Sreby. Niemniej należy sobie zdać sprawę, że w Czechosłowacji podjęta została kampania przeciw polskim województwom południowo-wschodnim, które przeszkadzają Czechom w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z Sowietami.

Kto wie, czy ta polska „przeszkoda", jaką stanowi Lwów w prosowieckich rojeniach Pragi, nie jest główną przyczyną wrogiego stanowiska Czech wobec Polski. X.

Po wizycie gen. Samsonovici

Pobyt w Polsce rumuńskiego szefa sztabu generalnego gen. Samsonovici był nowym doniosłym dowodem zażyłości polsko-rumuńskiej oraz ścisłej współpracy obu armii w ramach dwustronnego sojuszu, o którym mówił Marszałek Piłsudski, że jest „sojuszem serc".

Współpraca ta odbywa się na tle wielkiego wysiłku dozbrojeniowego, dokonywanego w Rumunii pod egidą króla ni pancernej itd. O rozmiarach tego monarchy zawdzięcza przede wszystkim Rumunia rozwój swego lotnictwa, broni pancernej itd. O rozmiarach tego wysiłku świadczy fakt, że budżet wojskowy Rumunii w ostatnich latach wzrósł czterokrotnie w porównaniu do okresu 1923—1933 r., osiągając sumę 8 miliardów lei.

W miarę, jak wzmaga się wartość militarna Rumunii rośnie jednocześnie znaczenie polityczne tego państwa, leżącego podobnie jak Polska, na krańcach Europy i cywilizacji zachodniej.

Praca króla Karola II nad rozwojem sił rumuńskich nie ogranicza się wszak że do zagadnień wojskowych. Oddany całym sercem swemu krajowi, demokratyczny ten nawskróś monarcha jest w państwie swoim pionierem wszelakiego postępu. Pragnie on uczynić Rumunię wielką nie tylko obszarem, ale i kulturą, oraz myślą polityczną, mając na uwadze utrzymanie niezależnej i mocnej pozycji kraju na szachownicy międzynarodowej.

Wzmocnienie węzłów polsko-rumuńskich na wszystkich odcinkach jest wyrazem tych tendencji, którym patronuje król Karol II. Sojusz polsko-rumuński podnosi bowiem znakomicie znaczenie obu państw sprzymierzonych. Wytwarza on łączność między Bałtykiem a morzem Czarnym, co pod każdym względem ma doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze.

Polska i Rumunia stanowią już dziś mocno obwarowany mur, za którym mieszka 53 milionów ludności. Bariera ta oddaje znaczne usługi obu krajom. Zbliża Polskę do morza Czarnego i Śródziemnego oraz do Lewantu, a Rumunię do Bałtyku, państw skandynawskich, a w dalszej perspektywie do Anglii.

Bariera ta oddaje jednak cenne usługi również Europie, stojącej wobec niebezpieczeństwa rozbicia na dwa bloki ideologiczne oraz wobec groźnej kampanii, wychodzącej z pewnej strony na rzecz krucjat doktrynerskich i współczesnych wojen religijnych. Wypadki w Hiszpanii stanowią poważne ostrzeżenie dla narodów cywilizowanych, które chcą uniknąć przebiegu wewnętrznego, a które „nie pragną by zrobiono z nich to, czego dokonano w krajach azjatyckich i barbarzyńskich", jak to sformułował niedawno francuski, lewicowy minister wojny, Edward Daladier. Tym lepiej wszakże zarysowuje się w tych warunkach znaczenie solidarnego współdziałania polsko-rumuńskiego operującego na nieprzerwanej linii od morza do morza.

Zapewne zupełnie inaczej i znacznie groźniej potoczyłyby się w Europie wypadki, gdyby na straży pokoju w środkowo-wschodniej części kontynentu nie stał obronny, lecz czujny i czynny zarazem, zwarty sojusz polsko-rumuński

Nic dziwnego jednak, że wobec niepokoju, panującego dość powszechnie między innymi z powodu obaw, jakie mogą wywołać dalsze komplikacje dookoła spraw hiszpańskich, **ścisłe współdziałanie polskiego i rumuńskiego sztabu narzuca się w myśl sojuszu w całej pełni. Wyrazem tego była wizyta gen. Samsonovici w Warszawie, którego opinia polska witała serdecznie i z zadowoleniem, jako wybitnego przedstawiciela sojuszniczej armii.**

Oba kraje kierują się dziś bowiem tą samą myślą, a polityka ich rozwija się według tej samej linii. Zarówno Polska, jak i Rumunia są przeciwne podziałowi Europy na bloki, oba narody chcą zachować pozycje niezależne, jedno i drugie państwo przywiązane jest do pokoju, lecz gotowe zarazem do obrony swej cywilizacji. Nieporozumienia, jakie zarysowały się przejściowo między Warszawą a Bukaresztem, ku niewątpliwiemu zadowoleniu obu stron trzecich, należą już dziś do przeszłości.

Zbliżenie polsko-rumuńskie zaznacza się na wszystkich odcinkach. Niebawem gościć będziemy prezesa rumuńskiego Banku Narodowego. Do Bukaresztu uda się min. Beck, by rewizytować min. Antonescu. Zapowiedziany jest poza tym przyjazd do Polski króla Karola II, którego społeczeństwo nasze powita uroczyście i serdecznie, jako dostojnego i znakomitego kierownika oraz odnowiciela sojuszniczej Rumunii.

Tak pomyślnie rozwijające się stosunki polsko-rumuńskie stanowią doniosły czynnik na szachownicy europejskiej, czego nikt lekceważyć nie może

R. F.

Gospodarka miejska pod obstrzałem interpelacyj radzieckich

Nowe nazwy dla 83 ulic miasta Lwowa

(oema) Pod znakiem interpelacyj odbyło się wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej. Sprawy będące na porządku dziennym znajdowały się w większej części na forum Rady Miejskiej po raz wtóry.

Po zagajeniu obrad przez prezyd. Ostrowskiego, r. dr. Seifert zreferował sprawę uzupełnienia składu członków Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, które przedstawia się następująco: w miejsce śp. r. Łodziaka wszedł dr. Bembnowicz, w miejsce ustępującego inż. Żerebeckiego inż. Błażyński, w miejsce inż. Biernackiego r. Janelli.

Żywsza dyskusja wywiązała się po przemówieniu r. Kistryna, referującego sprawę opłat od psów za rok 1937. Mianowicie r. Błażyński zaproponował obniżenie opłaty za pierwszego psa pokojowego z 20 zł. na 15 zł., czego rekompensatą byłoby podniesienie opłat za drugiego i trzeciego psa do wysokości 60 i 100 zł. Wniosek prelegenta upadł, natomiast uchwalono obniżyć opłatę za psa łańcuchowego z 10 na 5 zł. Opłata za psy pokojowe będzie wynosiła: od pierwszego 20 zł., zaś od drugiego i trzeciego 30 i 40 zł.

Następnie dyr. Czołowski referował sprawę przemianowania, względnie nadania nowych nazw bezimiennym ulicom Lwowa. W sumie zostanie przemianowanych 83 ulic miasta, z czego dzielnica pierwsza otrzyma trzydzieści kilka nazw, dzielnica druga 13, dzielnica trzecia 5, pozostałe dzielnice resztę przemianowań. Projekt przewiduje uwzględnienie w pierwszym rzędzie nazwisk zasłużonych Polaków i Polek, dalej upamiętnienie historycznych miejscowości. I tak będziemy mieli w dzielnicy pierwszej ulice: Sas-Zubrzyckiego, Bitschana, majora Zdziechowskiego, Bartosza Głowackiego, Bema, dalej Radzymińską, Rokitniańską, Podhajecką, Berestecką, Śniadowskiego, porucz. Jana Wilusza i wielu innych.

W dzielnicy drugiej będziemy mieli ulice: Bolesława Limanowskiego, porucz. Steinhausa, braci Albertynów i t. d.

W dzielnicy trzeciej skasowano nazwę ulicy Wadysł. Bełzy, którą to nazwę przeniesiono na inną ulicę, poświęcając ją pamięci Anny Gostyńskiej. Prócz tego nadano pewnym ulicom imiona: Jana Galla, Józefa Neumanna, oraz Curie-Skłodowskiej.

W dzielnicy V-tej przemianowano pewne ulice na Hauke-Bossaka, Zygmunta Sierakowskiego, Bałtycką, porucznika Józefa Mazanowskiego, Murmańczyków, plac Bolesława Prusa, ulicę gen. Orlicz-Dreszera, Henryki Pustowójtówny i inne.

Radny Stefczuk zaproponował, aby proponowana nazwa ulicy Aleksandra Nowakowskiego brzmiała: Oleksy Nowakiwskoho, oraz żeby ulicę Łyżwiarską przemianować na ul. Aleksandra Barwińskiego.

Radny Skalak natomiast poddał projekt, by w przyszłości, przy nadarzającej się sposobności, upamiętnić imię atamana Petlury.

Przeszedł wniosek r. dr. Brzeskiego, który imieniem Klubu Radzieckiego oświadczył, że w polskim mieście muszą być uwzględniane nazwy ulic w brzmieniu polskim. A więc jedna z ulic zostanie ochrzczona imieniem Aleksego Nowakowskiego, druga zaś Aleksandra Barwińskiego.

Odpowiedzi na interpelacje

W odpowiedzi na interpelację r. Janellego i tow. w sprawie udzielania pożyczek urzędnikom emerytowanym, prez. Ostrowski wyjaśnił, że podobnie jak się to dzieje w innych miastach, Gmina może udzielać pożyczek jedynie urzędnikom czynnym.

R. Dunin sprzeciwił się nagłości wniosku r. Skalaka w sprawie nadużyć stwierdzonych przez Komisję Rewizyjną w Miejskim Zakładzie Aprowizacyjnym, motywując swój protest okolicznością, że sprawa ta nie została jeszcze należycie rozpatrzona przez Zarząd miasta.

Również sprawa oddawania robót firmom pozalwowskim, w której interpelował r. Skalak, zostanie szczegółowo zreferowana na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Kwestia obniżki ceny za gaz dla publiczności lwowskiej, oraz sprawa rzekomych nadużyć, popełnianych w Gazowni miejskiej na szkodę „Gazoliny", jakoteż pogłoski o zamierzonym wydzierżawieniu Gazowni miejskiej przez wymienioną firmę, którą to sprawę poruszał niejednokrotnie „Dziennik Polski", były tematem interpelacji r. Rothfelda i tow.

W odpowiedzi prez. Ostrowski wyjaśnił, że sprawa jest w toku i że wyjaśnień Zarząd miasta udzieli na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, zaś co do oczekiwanej obniżki gazu nie jest jeszcze w możności odpowiedzieć, o ile obniżka cen węgla wpłynie na obniżkę ceny gazu. Szczegółowo sprawa zostanie wyjaśniona na następnym posiedzeniu.

W odpowiedzi na interpelację r. Heschelesa i tow. w przedmiocie ustalania i kwalifikowania uprawnień co do pobierania zasiłków przez bezrobotnych, prez. Ostrowski oświadczył, że agendy Miejskiego Funduszu Pracy przejął częściowo Komitet Pomocy Zimowej, którego program zostanie w przyszłości szczegółowo omówiony na forum Rady Miejskiej.

Pogłoski o olbrzymim deficycie, jaki przyniósł rzekomo Miejski Zakład Aprowizacyjny, będące tematem interpelacji r. Rothfelda, są zdaniem prez. Ostrowskiego mocno przesadzone. Utrzymuje się mianowicie wersja, że deficyt sięga miliona złotych. Pan Prezydent wyjaśnił, że likwidacja M.Z.A. będzie tylko częściowa, gdyż przewiduje się utrzymamanie działu mleczarskiego oraz opałowego. Z jakim kapitałem przystąpi Gmina do owych spółek, nie jest jeszcze rzeczą ustaloną.

W odpowiedzi na interpelację dr. Schmoraka i tow. w sprawie opłaty kanałowej, prez. Ostrowski oświadczył, że pobory ustalono na podstawie orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewn. oraz Urzędu Wojewódzkiego.

Na tym zamknięto 33-cie posiedzenie Rady Miejskiej. Sprawy tajne były za zgodą quorum z powodu wyjazdu jednego z referentów przełożone na początek obrad.

———

Pijany kanalarz Chochoł z siekierą w ręku rzuca się na posterunkowych

(B.) Oryginalnymi manierami popisał się w marcu br. 48-letni Roman Chochoł, osobnik zamieszkały w Śródmieściu. Na kilka dni przed zajściem, które stało się powodem wczorajszej rozprawy sądowej — nieznany sprawca przebił nożem Zofię Murzyniec.

Jako podejrzanego o dokonanie tego czynu aresztowano Chochoła. Jednakowoż w chwili aresztowania Chochoł z siekierą w ręku rzucał się na posterunkowych z V komisariatu St. Dziedzica, J. Feliksiaka i N. Frankowskiego. Za czyn ten odpowiadał w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym. Chochoł bronił się w sposób bardzo oryginalny. Twierdził, że jest z zawodu kanalarzem i często ulega zatruciu gazami. Jako antidotum na ciągłe bóle głowy i ogólną słabość, używa od lat alkoholu. Krytycznego dnia, kiedy przyszli posterunkowi był — jak twierdzi — pijany.

W wyniku rozprawy Chochoła skazano na 3 miesiące aresztu. Przewodniczył s. o. Sławik, bronił adw. dr. Roller.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„HOTEL SAVOY 217"

(APOLLO)

Na filmy z życia Rosji (obojętne, czy to przed czy powojennnej), zrealizowane przez nierosyjskie wytwórnie, wybieramy się zawsze z uczuciem niepewności. Każdy już dość ma tych opasłych, nibyto rosyjskich kupców, witających się istinno ruskim „How do you do?", tych krwiożerczych, napółcywilizowanych „kozaków"... o starannie wymanikurowanych paznokciach i t. d., i t. d.

Wyświetlany obecnie w „Apollo" film „Hotel Savoy 217", dramat z życia codziennego przedwojennej Rosji, jest tu rzadkim wyjątkiem. Koloryt lokalny dobrze jest podpatrzony i oddany, typy zupełnie przemawiające do przekonania, a nawet język niemiecki, którym przemawiają, zupełnie nie razi. Fabuła filmu, ma dość silne napięcie dramatyczne, rozwijające się crescendo, aktorzy nie salonowe piękności, ale zato o wyrazistych, pełnych ekspresji rysach twarzy, grają wprost koncertowo, muzyka oparta na popularnych motywach rosyjskich, dobrze jest zestrojona z treścią. Dobry film.

Nadprogram, interesujący tygodnik P. A. T-a i reportaż z balonowych zawodów o puchar Gordon-Bennetta. (w.)



Dwaj zbiegowie więzienni w lasach złoczowskich

(a) Z więzienia Sądu Okręgowego w Złoczowie zbiegli dwaj więźniowie: Wasyl Polny, liczący 26 lat, pochodzący z Łukawca, w powiecie brodzkim i Michał Fedyszyn, z Głubina, w powiecie Kamionka Strumiłowa. Obai zbiegli z więzienia w ubraniu więziennym i zaszyli się w lasach złoczowskich, a ponieważ kurtki więzienne nadto wpadały w oczy, przeto porzucili je w lesie, przenosząc się w lasy w pobliżu gminy Harbuzowa, w powiecie zborowskim. Ażeby uzyskać ubranie, dokonali na drodze napadu na jakichś bliżej nieznanych przejezdnych, którym zrabowali ubrania. Obaj zostali schwytani i doprowadzeni do więzienia. Obecnie prowadzone są dochodzenia w kierunku ustalenia nazwisk napadniętych, co natrafia na pewne trudności.

Przykry koniec zabawy studenta

(B.) Zaiste wielkiego pecha miał p. Zygmunt B. (Murarska 39), student U. J. K., który w dniu 1 stycznia 1936 (na Nowy Rok!) zabawiał się w towarzystwie pewnej panienki niezbyt surowych obyczajów. W kilka dni później student stwierdził pewne przykre skutki zabawy i poddał się leczeniu u specjalisty chorób skórnych.

Policja odszukała ową panienkę, którą była 23-letnia Kazimiera Mazur (Wolność 39). Obrona Kazimiery Mazur, która w dniu wczorajszym stanęła przed Sądem Okręgowym, brzmi nader oryginalnie. Przyznaje, że w dniu 1 stycznia była w towarzystwie p. Zygmunta, podkreśla jednak, że zgodnie z policyjnymi ustawami dnia 3 stycznia była u wizyty sanitarnej, wynik której był całkowicie pozytywny.

Dziewczyna twierdzi, że nie ona studenta, ale on ją obdarzył przykrą chorobą. Rozprawę odroczono. Przewodniczył s. o. Słowik, oskarżał wiceprok. dr. Kühn, bronił adw. dr. Roller.

———

POD ZNAKIEM ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIĄT

(a) Na tydzień przed wigilijną choinką rynek i place poczęły już zmieniać swój wygląd i przystosowywać się do świątecznej chwili. Zwieziono już z lasów mnóstwo choinek, których bynajmniej w dzisiejszej aurze nie srebrzy śnieg, ale mokną one na deszczu, jaki w ostatnich dniach lwowskiej ulicy dał wygląd jakiejś drogi z zapadniętej mieściny, takie bowiem zwały błota zalegają ją po brzegi.

WICEMIN. SKARBU SWITALSKI WE LWOWIE

Wieczorem, dnia 16 b. m., przybył do Lwowa podsekretarz stanu w Min. Skarbu, Ferdynand Switalski, celem wzięcia udziału w egzaminach urzędników skarbowych województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego z przeprowadzonych przy lwowskiej Izbie Skarbowej teoretyczno-praktycznych kursów buchalteryjnych.

35-LECIE PRACY ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA

W salach Kliniki dermatologicznej Uniwersytetu J. K. we Lwowie odbyła się dziś uroczystość z okazji 15-lecia istnienia lwowskiego oddziału polskiego T-wa dermatologicznego i 35-lecia działalności naukowej prof. dr. Leszczyńskiego.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 października 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych. Projekt ten przewiduje m. in. możność sporządzania w gminnych księgach umów testamentów, zawierających rozporządzanie majątkiem nieruchomym do 5 ha. Wprowadzenie tego uzupełnienia leży w interesie ludności wiejskiej w województwach wschodnich.

Dalej Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Przyjęto projekt ustawy o przedsiębiorstwach świadczenia niektórych usług, tj. o przedsiębiorstwach: 1) ochrony mienia, 2) detektywów prywatnych, 3) świadczenia usług w sprawach paszportowych i wizowych, 4) pośrednictwa w zawieraniu małżeństw, 5) pośrednictwa w zakresie urządzania przedsięwzięć rozrywkowych. Projektowana ustawa uzależnia prowadzenie wymienionych przedsiębiorstw od pozwolenia władzy administracyjnej drugiej instancji.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o Izbach lekarsko-dentystycznych, opierający organizację tych Izb całkowicie na zasadach, przyjętych w r. 1932 dla organizacji pokrewnego zawodu lekarskiego.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw: o zmianie granic miast Tarnopola i Brodów w województwie tarnopolskim,j wyłączający z obrębu tych miast pewne tereny o charakterze wiejskim.

Exposé min. Becka a sprawy gdańskie

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) Zapowiedziane wystąpienie ministra Spraw Zagran., Józefa Becka w exposé już na początku sesji parlamentarnej w kołach politycznych i parlamentarnych komentowane jest jako chęć min. Becka powiedzenia już teraz pewnych rzeczy, a w pierwszym rzędzie dotyczących Gdańska. Spodziewane jest, że zapowiedziane przemówienie w piątek 18. b. m. będzie przeważnie poświęcone sprawom gdańskim, gdyż sprawą tą całe społeczeństwo polskie bardzo żywo się interesuje.

Rozmowy polsko-gdańskie dobiegają do końca

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) Według nadeszłych wiadomości z Gdańska w kołach zbliżonych do Senatu gdańskiego utrzymują, iż rokowania prowadzone w Gdańsku w sprawie uregulowania stosunków, wytworzonych wskutek zarządzeń Senatu gdańskiego, zbliżają się ku końcowi i mają przebieg pomyślny. W wyniku dotychczasowych rozmów ma przybyć do Warszawy prezydent Senatu gdańskiego Greiser, aby podpisać umowę, uzupełniającą umowę warszawską z r. 1933.

Na skutek podpisania tej umowy nieporozumienia polsko-gdańskie miałoby być zlikwidowane.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś po południu prezesa P. K. O. dr. H. Grubera.

* * *

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dziś po południu odbyła się na Zamku „choinka" dla dzieci niższych funkcjonariuszów Zamku i Łazienek. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. i pani Maria Mościcka.

Rola p. Starzyńskiego w „Gazecie Polskiej"

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) Przed kilku dniami donosiliśmy, iż b. wojewoda stanisławowski p. Mieczysław Starzyński wszedł w skład „Gazety Polskiej". Obecnie dowiadujemy się, iż p. Starzyński objął funkcje zastępcy naczelnego redaktora. Ponieważ p. Starzyński należał do bliskich współpracowników płk. Adama Koca, sfery polityczne oceniają, iż „Gazeta Polska" jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek zbliżona do głównego komendanta Związku Legionistów.

Dotkliwa strata J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — s. b.) W czasie ostatniego pobytu na Pomorzu spotkała JE. ks. kardynała Hlonda przykra przygoda. W drodze z Pelplina do Torunia, najprawdopodobniej przy wsiadaniu lub wysiadaniu, zgubił Ks. Prymas krzyż wartości około 5 tysięcy zł. O zgubie powiadomiono policję w Toruniu; dotychczas jednak krzyża nie odnaleziono.

Niebywały występ „Czarnej Ręki"

zakończony uwolnieniem syna łódzkiego milionera

Łódź, 17. 12. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy zaalarmowano Wydział śledczy w Łodzi, że syn milionera i przemysłowca łódzkiego Salo Budzynera — 25-letni Benjamin został porwany przez bandytów typu „Czarnej Ręki", którzy pod groźbą zgładzenia młodzieńca żądają 500 tysięcy złotych.

Dziś w godzinach rannych w chwili kiedy anonimowy bandyta telefonował do mieszkania przemysłowca, żądając gotówki, policja ujawniła skąd i kto telefonuje. Bandytę natychmiast aresztowano. Po dwu godzinach śledztwa wydał on spólników. Melina łódzkich gangsterów mieściła się za miastem w willi Henryka Borucha, którego wraz z trzema towarzyszami aresztowano i skutych kajdanami przewieziono do Łodzi.

Benjamin Budzyner został uwolniony. Zbrodniarzy wykryto w 13 godzin.

Falangi piechoty spadającej z powietrza na spadochronach — organizuje Francja

Paryż, 17. 12. (Tel. wł.) Jedno z pism paryskich na podstawie informacyj z kół wojskowych podaje szereg danych na temat organizacji nowej broni tzw. piechoty powietrznej, na wzór istniejącej już tego rodzaju formacji w Sowietach.

Broń ta, która budzi powszechne zaciekawienie, została niedawno powołana do życia zarządzeniem ministra lotnictwa i ministra obrony narodowej i będzie miała za zadanie działanie na tyłach przeciwnika. Jednostki piechoty powietrznej składać się będą z oddziałów piechoty oraz eskadr samolotów transportowych. Żołnierze, należący do tej broni, uzbrojeni będą w broń automatyczną i w broń przeciwczołgową. Dostarczani będą do punktu przeznaczenia na samolotach i tam albo będą lądować przy pomocy spadochronów, albo też — o ile warunki terenowe pozwolą — będą lądowali normalnie.

Obecnie już przewidziane jest utworzenie 2 grup piechoty powietrznej — jednej w Reims, a drugiej w Algierze. Do broni tej werbowani będą ochotnicy z piechoty. Dotychczas napływ ochotników jest bardzo poważny, stosowana jest więc surowa selekcja.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 17. 12. (PAT) Stan zdrowia Ojca Świętego jest w dalszym ciągu zadawalający.

Świętokradztwo dewocjonalii ogromnej wartości

Rzym, 17. 12. (PAT) Ub. nocy dokonano świętokradczego włamania do katedry w Ankonie i zrabowano ofiarowane przez Papieża Piusa VI dla dekoracji obrazu Matki Boskiej kosztowności. Kosztowności te, składające się z korony diamentowej, łańcucha i broszki, miały ogromną wartość.

Dwugodzinna rzeź we mgle pod Madrytem

60 samolotów powstańczych sieje popłoch w okopach komunistów

Sevilla, 17. 12. (PAT) Generał Queipo de Llano, przemawiając przez radio, oświadczył, że w Santanderze, Bilbao, Barcelonie i Madrycie daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak żywności. Generał zapewniał, że według posiadanych przez niego informacyj, Prieto odbył nową naradę z prezydentem Azana, przedstawiając konieczność poddania Madrytu dla uniknięcia jeszcze większych strat.

Paryż, 17. 12. (Tel. wł.) Wczorajsze popołudniowe ataki lotnictwa powstańczego na dzielnice Cyatro Caminos i Tetuan, pociągnęły za sobą największą dotychczas liczbe ofiar. Około 100 osób jest zabitych; liczby rannych nie zdołano dotychczas ustalić. Przeszło 50 domów zostało zburzonych. Tłumy ludności szukały w panice schronienia w tunelach kolei podziemnej. Lotnicy rządowi strącili w walce powietrznej trzy samoloty pochodzenia niemieckiego.

W czasie kontrataku wojsk rządowych na Beadilla, oddziały powstańcze zdoyły 4 czołgi i park samochodowy. Pod wieczór wojska rządowe cofnęły się, napierane przez oddziały powstańcze.

Generał Orgaz, dowodzący wojskami powstańczymi, operującymi na zachód od Madrytu, wyraził zadowolenie z przebiegu ostatnich operacyj.

Talavera de la Reina, 17. 12. (PAT) Ag. Havasa donosi: W dniu wczorajszym przeszły wojska rządowe do kontrataku na zdobyte w ostatnich dniach przezpowstańców pozycje, na odcinku Casa del Campo. W akcji, popartej przez czołgi, wzięło udział 5.000 milicjantów oraz brygada między narodowa. Po 2-godzinnej krwawej walce, toczącej się wśród gęstej mgły, wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się z olbrzymimi stratami, do pozycyj wyjściowych. Akcja, która była najgwałtowniejszą z przeprowadzonych dotychczas pod Madrytem, zakończyła się atakiem 60 samolotów powstańczych na okopy rządowe pod Boadilla.

Ostatni ośrodek oporu Abisyńczyków zajęły po zwycięstwie wojska włoskie

Rzym, 17. 12. (PAT) Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Po zajęciu Bongi, stolicy prowincji Caffa, kolumna wojsk włoskich pod dowództwem płk. Minniti w pobliżu rzeki Gogeb zaatakowała ostatni ośrodek zorganizowanego oporu w Abisynii, którym dowodził ras Immeru.

Siły abisyńskie były liczniejsze od kolumny płk. Minniti.

Po krótkiej walce 800 żołnierzy rasa Immeru poddało się wraz z 600 karabinami i 5-ciu karabinami maszynowymi. Wkrótce potem na liniach włoskich zjawił się sam ras Immeru, oświadczając, iż poddaje się, uważając dalszy opór za bezcelowy.

Rzym, 17. 12. (PAT) Ag. Stefani donosi z Harraru: Przy zajęciu Ciulul przez kolumnę Cubeddu został uwolniony kpt. Cannonieri, który z garścią żołnierzy był oblęgany przez oddział zbuntowanych tubylców od 9 czerwca r. b. Pomimo dramatycznego odosobnienia w ciągu 6 miesięcy oficer ten bohatersko bronił się aż do przybycia odsieczy.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Od spełnienia 13 punktów uzależniona jest poprawa międzynarodowej sytuacji gospodarczej

Międzynarodowa Izba Handlowa zaakceptowała konkluzje przedłożone jej przez Komisję Rzeczoznawców, złożoną z najwybitniejszych ekonomistów świata, a wyłonioną przez Międzynarodową Izbę Handlową i Fundację Carnegie'go dla opracowania zasad poprawy międzynarodowych stosunków gospodarczych i faktycznych.

Kwintesencją tych konkluzyj jest następujących trzynaście zaleceń, których wykonanie stanowiłoby „pierwszy etap poprawy stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy narodami“:

1. Zawarcie zbiorowych (wielostronnych) układów, mogących ożywić wymianę międzynarodową. Do układów tych mogłyby przystępować wszystkie kraje.

2. W oczekiwaniu na nadejście chwili sprzyjającej rokowaniom o takie układy — zawieranie umów dwustronnych, mających jako cel wyraźny zmniejszenie przeszkód w handlu międzynarodowym.

3. Metodyczne zamieszczanie w tym celu we wszystkich umowach klauzuli największego uprzywilejowania jako narzędzia rozbrojenia celnego.

4. Powszechne użycie klauzuli największego uprzywilejowania w formie bezwarunkowej z ewentualnym zastrzeżeniem niestosowania jej do krajów, które, mimo przywrócenia warunków pieniężnych bardziej sprzyjających wymianie międzynarodowej, nadal stosować będą systemy dyskryminacji za pomocą kontyngentów i ograniczeń dewizowych.

5. Stworzenie międzynarodowego ośrodka, powołanego do ustalenia wskaźników obciążenia obrotów za granicą za pomocą różnego typu zarządzeń protekcjonistycznych. Ustalenie to mogłoby zachęcać do obniżenia nadmiernych przeszkód w wymianie międzynarodowej.

6. Zniesienie, najlepiej w drodze umów wielostronnych, kontyngentowania przywozu z chwilą, gdy stosowane środki w zakresie spraw walutowych przygotują ostateczną odbudowę obrotów międzynarodowych.

7. Przyśpieszenie tej procedury przez wprowadzenie okresu przejściowego, podczas którego kontyngenty reglamentacyjne zastąpione zostaną kontyngentami celnymi.

8. Ograniczenie stosowania kontyngentów przez nadanie im charakteru przejściowego środka politycznohandlowego, który to charakter pozwoliłby na określenie z góry terminu stosowania.

9. Stosowanie w systemie kontyngentowym reguł lojalnego postępowania, analogicznych do ustalonych przez Międzynarodową Izbę Handlową.

10. Zawarcie paktów regionalnych i układów grupowych w takim zakresie, który przyczyniałby się do rozwoju wymiany i uspokojenia konfliktów.

11. Stopniowe przyjmowanie właściwych parytetów pieniądza w poszczególnych krajach w wypadkach, gdy parytety te nie są już we właściwym stosunku do położenia bilansu handlowego, w stosunku do kosztów własnych i cen sprzedaży w danym kraju w porównaniu z innymi krajami i w stosunku do struktury zadłużenia. (Takie poprawienie parytetów winno być ułatwione przez gwarancje, udzielone ze strony krajów o mocnej walucie krajom zamierzającym przeprowadzić dewaluację, stosownie do postanowień układu międzynarodowego z dnia 26. września 1936 r.).

12. Porozumienie co do zasad polityki walutowej, podpisane przez wielkie mocarstwa, a dotyczące następujących spraw:

zrzeczenie się korzystania z deprecjacji pieniądza jako narzędzia konkurencji handlowej;

gwarancja utrzymania i rozpowszechnienia obecnej stabilizacji pieniężnej, z wyjątkiem koniecznego poprawienia niektórych parytetów;

wyłączenie sezonowych wahań kursowych walut;

zapewnienie o potrzebie przejścia do stałych stosunków w jak najkrótszym czasie.

13. Stopniowe zniesienie reglamentacyj dewizowych i clearing'ów w takiej mierze, w jakiej będzie to umożliwione przez rozwiązanie zagadnienia długów międzynarodowych, podjęcie międzynarodowych operacyj kredytowych i ograniczenia błądzenia kapitałów (wszystko to za pomocą n. p. układów moratoryjnych).

Przemysł cukrowniczy w Małopolsce Wschodniej

W miesiącach od października do lipca b. r. cechował koniunkturę w przemyśle cukrowniczym nieznaczny wprawdzie, ale stały wzrost spożycia. Statystyka wysyłek cukru wykazała w zakresie jakościowego obrotu cukrem zwiększenie obrotów cukrem białym (kryształem nierafinowanym, zwanym również afinadą lub piaskiem) przy równoczesnym spadku wysyłek rafinady.

Zjawisko to tłumaczyć należy wprowadzeniem na rynek pod wspólną nazwą kryształu (traktowanego pod względem ceny równorzędnie z afinadą (dużych ilości kryształu rafinowanego z ubiegłej kampanii, który niesłusznie traktowany jest ewidencyjnie jako cukier biały.

Cukrownie małopolskie ucierpiały z powodu braku odpowiedniego surowca i wskutek trudności związanych ze zwózką buraków. W szczególności wobec suszy wiosennej, masowego wystąpienia grzybka chwościka i bezsłonecznej, dżdżystej jesieni, buraki nie dopisały pod względem jakościowym, wykazując wydajność cukru niższą średnio o 3 proc. od wydajności w latach poprzednich. Deszcze jesienne nadto znacznie utrudniały kopanie, a zwłaszcza zwożenie buraków. Spowodowało to nieregularną dostawę buraków i odbiło się ujemnie na ruchu cukrowym. Niektóre z nich może nie uzyskają ze swego rejonu plantacyjnego pełnych zakontraktowanych kontyngentów buraków, co w konsekwencji mogłoby spowodować niezdolność wyprodukowania pełnych, przyznanych im kontyngentów cukru.

Wydane we Lwowie certyfikaty

W miesiącu październiku b. r. Izba przem. - handlowa we Lwowie wydała certyfikaty pochodzenia na następujące towary: deski świerkowe i jodłowe 52.800 kg, klepki dębowe 16.500 kg, deszczułki posadzkowe 2.000 mtr. kwadr., nafta 29.660 kg, olej gazowy 536.515 kg, wosk ziemny surowy 508 kg, jaja 2210 skrzyń i 727 półskrzyń, fasola 183.500 kg, chmiel prasowany 53.334.50 kg, kasza hreczana 8.000 kg; len 10.138 kg, konopie 10.125 kg, szczecina 357 kg, włosień 336 kg, zioła lecznicze 843 kg, wódki 386.50 kg, pęcherze cielęce 45.75 kg, płyty chodnikowe 1.000 sztuk, książki 596 kg.

Wartość wydanych certyfikatów wywozowych wynosiła zł. 168.971, funtów ang. 13.233, dolarów am. 6.475, franków fr. 189.525, franków belg. 108.440, pesetów 59.092, szylingów austr. 50.107 i marek niem. 142.

Notatki

= **Węgiel polski na rynku austriackim.** Import węgla do Ausrii w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. wykazuje nieznaczny spadek w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym. Austria bowiem w omawianym okresie importowała — 2.270 tys. ton węgla z zagranicy, czyli około 94 procent ilości importowanej w roku ubiegłym, przy czym spadek przywozu dotyczy węgla kamiennego, natomiast daje się zauważyć wzrost importu koksu. Spadek przypada na dostawy węgla polskiego i czechosłowackiego. Natomiast węgiel innego pochodzenia, a w pierwszym rzędzie niemieckiego, wykazuje wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym zarówno co do dostaw węgla, jak i koksu. Należy zaznaczyć, że dostawy polskiego koksu na rynek austriacki utrzymały się na poziomie dostaw zeszłorocznych.

= **Rolnictwo polskie na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu.** W dniu 17 b. m. odbyła się w Związku Izb i Organizacji Konferencja zwołana przez Izbę Polsko - Francuską, dla omówienia udziału rolnictwa polskiego w Wystawie Międzynarodowej w Paryżu w roku 1937. W obradach konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, izb rolniczych oraz rolniczych organizacji branżowych, zainteresowanych w wywozie do Francji.

= **Zwyżka cen bekonów polskich w Anglii.** Jak wynika z ostatnich notowań giełdy londyńskiej, ceny bekonu polskiego uległy zwyżce o 2 szylingi do 3 na centnarze, przy czym tendencja rynkowa zapowiada, że ceny podwyższone, utrzymają się w ciągu całego okresu przedświątecznego. Należy dodać, że popyt na bekon polski, ze względu na jego taniość w porównaniu z bekonami, pochodzącymi z innych krajów, wzmaga się stale i nasze organizacje eksportujące spodziewają się, że wywóz ten w najbliższym czasie znacznie wzrośnie. — W dniu 11 b. m. giełda londyńska notowała za centnar bekonów w szylingach: duński 89 do 92, holenderski — 85 do 88, estoński i łotewski — 83 do 85, szwedzki 87 do 88, a polski i litewski — 82 do 85. — Cena polskich szynek peklowanych wahała się w granicach od 82 do 92 szylingów za centnar. Za smalec polski płacono od 66 do 67 szylingów za centnar.

= **Dalsza akcja organizacji spółdzielni rzeźnicko - wędliniarskiej.** W dalszym rozwoju podjętej przez rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie akcji zakładanie spółdzielni dla uboju mechanicznego bydła i sprzedaży produktów ubojowych, powstały ostatnio nowe spółdzielnie tego rodzaju w Kaliszu, Łodzi i Częstochowie. W stadium organizacji znajdują się podobne spółdzielnie w Kowlu i w Dubnie, w najbliższym czasie zaś zapowiadane jest powołanie do życia takiej samej placówki w Wilnie. — Istniejące już spółdzielnie, nawiązały kontakt z organizacjami rolniczymi oraz z kupcami i komisjonerami z Wielkopolski, będącej — jak wiadomo — najlepszym rynkiem zakupu bydła opasowego. — W ciągu stycznia nowopowstałe spółdzielnie projektują zorganizowanie kursów propagandowo - instrukcyjnych z udziałem fachowców poznańskich dla doszkolenia czeladników w racjonalnej rozbiórce mięsa przedniego. — W styczniu również odbędzie się zjazd delegatów spółdzielni w celu wyjaśnienia możliwych braków organizacyjnych i ustalenia planu pracy na przyszłość.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 18 grudnia

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40. dolary amerykańskie 5.31 — 5.28, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 291.40 — 289.70, franki francuskie — 24.84 — 24.70, franki szwajcarskie 122.20 — 121.40, funty angielskie 26.13 — 25.97, guldeny gdańskie 10.20 — 99.80, korony czeskie 17.90 — 17.50, korony duńskie 116.64 — 115.80, korony norweskie 131.05 — [illegible] korony szwedzkie 134.73 — 133.75, liry włoskie 25.10 — 24.60, marki fińskie 11.5[illegible] — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 118.00, — szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 106.00 — 106.25, Cukier — 28.00 — 28.25, Ostrowiec 25,50 — 26.00 — 25.75.

Tendencja utrzymana

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.90, serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja, 64.50, serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 51.25 — 51.50, 6 proc. poż dolarowa 62.50 — 62.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 456.50 — 456.50, ostatnie drobne, 460.00 setki, kupon 88.60.

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 290.70 — 291.40 — 290.00, Kopenhaga 116.35 — 116.64 — 116.06, Londyn 26.06 — 26.13 — 25.99, N. Jork czeki 5.30 — 5.30 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.30 i pół — 5.31 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta, Oslo 131.05 — 131.38 — 130.72, Paryż 24.78 — 24.84 — 24.72, Praga 18.17 — 18.75 — 18.65, Sztokholm 134.73 — 134.07, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.53 — 11.47. Montreal —.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 491 i trzy ósme, Paryż 195.13 — 105.13, Mediolan 93.31, Bruksela 29.04 i trzy czwarte, Zurych 21.38 i jedna czwarta, Amsterdam 898 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm — 19.39 i pół, Berlin 12.21.

PARYŻ. N. Jork 21.39 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 112.60, Bruksela 362, — Zurych 491.87, Berlin 862.

ZURYCH. N. Jork 435, Londyn 21.37 i trzy czwarte, Paryż 20.33, Praga 15.33, Mediolan 22.92 i pół, Bruksela 73.57 i pół, Amsterdam 237.90, Oslo 107.42 i pół,, Kopenhaga 95.45, Sztokholm 110.22 i pół, Berlin 175.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 18 grudnia

Na Giełdzie obroty w życie, owsie i mące.

Na ogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.22—0.20 gr.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—.026 gr.
śmietany kwaśnej	1.20—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.40—3.40 zł
masła stołowego	3.20—3.20 zł
masła kuchennego	3.00—3.00 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	6.00—6.00 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—4.80 zł.

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncert Filharmonii lwowskiej

Bela Bartok

W szeregu licznych recitalów grudniowych, wczorajszy 3 koncert naszej filharmonii, zajął miejsce wcale poważne. Piękny i ciekawy program koncertu, gościna dyrygenta filharmonii luksemburgskiej p. Henryka Pensisa, a nade wszystko cenny współudział wielkiego narodowego węgierskiego kompozytora p. Beli Bartoka, interpretującego swój koncert fortepianowy, sprawił, że wieczór ten obudził duże zainteresowanie wśród muzykalnych sfer naszego miasta.

Główne zaciekawienie skupiło się około występu p. Beli Bartoka. Kompozytor świadom swych celów, poważny nauką, wiedzą i talentem okazał się również wcale poważnym pianistą. Jego koncert fortepianowy niezmiernie ciekawy — stwarza niemal nowe problemy techniki dla tego instrumentu. Oryginalny tematycznie — zużytkowuje motywy folkloru raczej rumuńskiego — podbija szczerością i powagą. Twórca dalekim jest od wszelkiej sztuczności i pozy — wypowiada się głęboko i bez reszty — nie szuka sensacji. Słuchacz wyczuwa, że przemawia do niego indywidualność artystyczna wysokiej miary. Doskonałe opanowanie właściwości fortepianu — świetna i bogata w nastroje instrumentacja, oto główne znamiona tej arcyciekawej kompozycji. Oczywiście, że jednorazowe wysłuchanie tego dzieła nie wystarcza dla poważnego i wyczerpującego osądu. — Ogromnie owacyjnie oklaskiwano mistrza za trzy solowe utwory — z których „Rondo" bardzo szlachetne w pomyśle, podobało się najwięcej. — Wielki mistrz węgierski zdobył sobie swym występem lwowską publiczność, która z gorącym entuzjazmem oklaskiwała jego świadczenia.

Mniej zadowolił nas kapelmistrz p. Henryk Pensis, który miał szczególnie trudne zadanie — głównie z uwagi na szczupłą ilość prób oraz słabą obsadę orkiestry. Gdy jednak pominiemy te niedomagania, które jaskrawo wystąpiły przy wykonaniu IV. Symfonii J. Brahmsa (smyczki) — to jednak interpretacja tego arcydzieła była zbyt powierzchowna — zbyt mało przemyślana, nadto chłodna. Głębokie to dzieło o wielkiej piękności i szlachetności nie interesowało — przebrzmiało bez głębszego wrażenia.

„Uwertura" Palestra — którego „Taniec z Osmołody" wykonany przed kilku laty we Lwowie podobał się ogromnie — dość płytka w pomyśle zaleca się jednak barwnością instrumentacji.

Tematycznie niezmiernie prymitywna — sprytnie zaadaptowana dla współczesnej harmoniki zdradza duży temperament twórczy i jest dalszym dowodem niewątpliwego talentu młodego kompozytora.

Recital zakończył C. Francka „Potępiony strzelec" poemat symfoniczny — dobrze zadyrygowany. Kompozycje tego wybitnego twórcy francuskiego, bardzo rzadko wchodzą u nas na programy koncertów — wykonanie zatem nieznanego dotychczas we Lwowie poematu symfonicznego zasługuje na żywe uznanie.

Wspomnieć jeszcze należy o pierwszym punkcie programu, uwertura C. M. Webera do opery „Oberon", która należała do momentów najlepiej zadyrygowanych i zagranych.

Koncert był na ogół bardzo zajmujący i ciekawy — nie zgromadził jednakże większej ilości słuchaczy.

Przy tej sposobności zauważyć musimy, że koniecznem jest by kierownictwo filharmonii lwowskiej zajęło się poważnie rekonstrukcją orkiestry — która istotnie budzi duże zaniepokojenie. Świadczenia jej z małymi wyjątkami nie stoją na wysokości zadania — zatem potrzebną jest współpraca poważnych muzyków. Dotychczasowy sposób prowadzenia filharmonii nie przyczyni się do podniesienia kultury muzycznej w naszym polskim Lwowie.

J. WEŁESZCZUK

Wspomnienie o ś. p. Franciszku Neuhauserze

Ś. p. prof. Franciszek Neuhauser nie żyje. Bolesną stratę poniosło społeczeństwo lwowskie a przede wszystkim świat muzyczny i dziennikarski. — Skromny i cichy pracownik — zasłużony obywatel i zacny człowiek — położył ogromne zasługi około rozwoju kultury muzycznej Lwowa. Pracując przez przeszło czterdzieści lat jako pedagog, prowadził ś. p. Franciszek Neuhauser w konserwatorium „Polskiego Towarzystwa Muzycznego" wyższy kurs fortepianowy — wykładał też przedmioty teoretyczne, a dzięki swym wyjątkowym walorom, oraz wielkiemu ukochaniu muzyki, zdołał na tym polu zdziałać istotnie ogromnie dużo. Wysoce utalentowany i głęboko wykształcony, był świetnym i niezmienie cenionym i poszukiwanym pedagogiem. Liczne zastępy jego uczni i uczennic, zajmują dzisiaj w świecie muzycznym bardzo poważne stanowiska.

Również jako dziennikarz i krytyk muzyczny zdobył sobie ś. p. Franciszek Neuhauser ogólne poważanie i głęboki szacunek. Recenzje jego zawsze świetnie stylistycznie — zawsze trafne w swych osądach, posiadały wysoką kulturę, cechował je wielki umiar i głębokie znawstwo. Wielki orędownik młodych talentów położył na tym polu znaczne zasługi.

Jako członek i przewodniczący komisji dla egzaminów państwowych z muzyki, zyskał sobie swą wyrozumiałością i sprawiedliwością gorące uznanie. Za swe duże zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej odznaczony został ś. p. Franciszek Neuhauser Złotym Krzyżem zasługi.

Dziecko Lwowa — kochał też ten kresowy gród gorąco i poświęcał jego miłość. — Wielką czcią dla swych niezwykłych zalet charakteru i umysłu otaczany, dłuższy już czas spędzał w zaciszu domowym na łożu boleści. Ciężkie cierpienie nieuleczalne zmogło Go ostatecznie — wydzierając dużą szczerbę w szeregach pracowników muzycznych.

Opłakuje go cały Lwów. Cześć Jego zasłużonej pamięci.

Z SALI ODCZYTOWEJ

O lepsze dziś

Na marginesie odczytu dr. Hlawatego.

Lwów, mimo, że został zdegradowany do rzędu tych miast wojewódzkich, posiada ambicje w twórczości naukowej i jest inicjatorem w gospodarczo-społecznych ruchach.

Przykładem tego jest memoriał dr. Hlawatego podany narazie w formie prelekcji w Tow. Politechnicznym. Autor sumiennie zebrał konieczny materiał, aby wysunąć konkretne wnioski, któreby na serio można potraktować jako bazę ofenzywną przeciwko nie tylko kryzysowi gospodarczemu ale i przeciwko marazmowi i chaosowi w dziedzinie myśli gospodarczej.

Prelegent zobrazował dzisiejszy stan gospodarczy i zgodnie z rzeczywistością określił go jako bardzo ciężki, gdzie ludzie najbardziej produktywni i ludzie pracy najbardziej są dotknięci przesileniem gospodarczym i gdzie błędy czynników odpowiedzialnych pogarszają nieraz sytuację. Jako jaskrawy przykład prelegent podał, że dla obsługi długów amerykańskich musieliśmy płacić rocznie 2.000 wagonów żyta. Dziś w 1936 r, mamy płacić 11.000 tys wagonów żyta wskutek jego obniżki. Tak samo rolnik, aby kupić pług musi sprzedać trzykroć więcej płodów rolnych, niż przed 5-ciu laty. Równocześnie robotnik musi więcej dni przepracować, aby kupić ubranie i konieczne środki do życia, gdy tymczasem nie wyzyskuje pełni dni roboczych. Wśród pracowników umysłowych panuje największe bezrobocie, choć normalnie w procesie gospodarczym raczej brak nam sił fachowych. Tak wygląda nasza rzeczywistość.

Jakie rady podaje prelegent. Z góry zaznacza, że dla wybrnięcia z tak ciężkiego położenia półśrodki i łatanina nie wystarczą i, że do obrony zwichniętej równowagi tak gospodarczej jak i społecznej muszą być powołani wszyscy zwłaszcza sfery posiadające. Proponuje prelegent 5 proc. majątku ruchomego i nieruchomego jako podkład dla funduszu inwestycyjnego na co wypuszczone byłyby noty państwowe z całkowitym pokryciem hipotecznym. Ktoby nie zechciał tych 5 proc. dawać państwu, mógłby sam uruchomić warsztat pracy pod kontrolą Państwa, a nawet wtedy otrzymywałby premię w postaci 1 proc. zaoszczędzonego t. zw. wpłaciłby do banku inwestycyj. 4 proc. W ten sposób celowo pobudzona byłaby inicjatywa i twórczość obywateli najbardziej wartościowych i słusznie nagrodzona, przy tym hierarchia robót i przedsięwzięć inwestycyjnych byłaby ściśle normowana i zachowana wedle istotnych potrzeb gospodarczych społeczeństwa.

Jak podniesiono w dyskusji byłaby to pierwsza enuncjacja gospodarcza operująca faktycznym materiałem zgodnym z rzeczywistością i dająca gwarancję pomyślnej realizacji planu nakreślonego bez uciekania się do różnych pomysłów już to niedowarzonych, już to zgoła szkodliwych. Wreszcie podniesiono w dyskusji karygodną działalność funduszu pracy, który wnosi chaos i rozprężenie stosunków gospodarczych i trwoni z takim trudem akumulowany kapitał. Głos ten powinien przestrzec kompetentne czynniki przed dalszym tolerowaniem działalności tej instytucji, w której głos ma niekompetentny, a nawet zgoła nieodpowiedzialny element. Aby zwalczyć bezrobocie i przewrócić normalne warunki życiu gospodarczemu musi być znany ogółowi realny program i plan odbydowy gospodarczej, bo tylko wtedy można spodziewać się społeczeństwo, gdy ogół będzie rozumiał, że walczy o dobro własne i swego Państwa. Wtedy będzie skory do ofiar i choćby najcięższych obowiązków mając tą pewność, że każdy wysiłek i każda ofiara nie idzie na marne, a zmierza istotnie ku lepszemu. To jest tajemnicą powodzenia i entuzjazmu realizacji dzieła odrodzenia gospodarczo-społecznego.

J. S.

Dzień kulturalny

AKADEMIA POLSKA W SZEMBATHELY (NA WĘGRZECH). W Szembathely, w wielkiej sali kina „Sabaria", odbyła się uroczysta akademia poświęcona Polsce. Inicjatorem jej był wybitny dziennikarz węgierski, p. Földes Bela. Po odegraniu hymnów polskiego i węgierskiego, zabrał głos dr. Istvan Petkö, mówiąc na temat stosunków historycznych polsko-węgierskich, oraz o królu Batorym, którego 350 rocznica śmierci przypada w dniu 12 grudnia r. b. Następnie red. Földes Bela wygłosił piękny odczyt o Polsce, przy czym prede wszystkim podkreślił znaczenie czynu legionów polskich pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, dla odzyskanie niepodległości Polski. — Następnie podkreślił rolę marszałka Śmigłego-Rydza, jako następcy zmarłego Wodza narodu. Z kolei prelegent dał krótki zarys polskiej nauki literatury, sztuki i muzyki. Odczyt ilustrowany był przeźroczami oraz płytami gramofonowymi, obrazującymi nieznającym prawie zupełnie Polski mieszkańcom zachodnich Węgier, nasz dorobek kulturalny.

AUSTRIACKIE NAGRODY ARTYSTYCZNE. Minister Oświaty przyznał dziś na wniosek specjalnej komisji państwowej nagrody artystyczne za rok 1936. Wielką nagrodę państwową przyznano malarzowi Józefowi Dąbrowskiemu, nagrodę państwową — rzeźbiarzowi Wilhelmowi Fraserowi, a trzecią nagrodą podzielili się dwaj malarze: Fr. Elsner i Maks Florian.

ODKRYCIE GROBOWCA PRZEDHISTORYCZNEGO POD PUCKIEM. W Parszkowie pod Puckiem, odkryty został przez robotników, podczas prac ziemnych, skrzynkowy grobowiec przedhistoryczny z t. zw. okresu halsztackiego, zawierający 8 dużych urn bez ozdób, oraz szereg naczyń grobowych. Grób uległ jednak zniszczeniu przy wydobywaniu kamieni. Zdołano uratować tylko jedną urnę oraz ozdoby w postaci kolczyków i zausznic z bronzu, jak również paciorki szklane. Wykopalisko zostało zabezpieczone.

KONCERT ARTYSTÓW POLSKICH W MEDIOLANIE. W wielkiej sali mediolańskiego Konserwatorium, odbył się koncert Bronisława Hubermana, przy akompaniamencie Jakuba Gimpla. Koncert, zamykający sezon 1936, najpoważniejszego tutejszego stowarzyszenia muzycznego Societa del Quartetto, zawierał utwory Hindemitha, Brahmsa, Bacha, Szymanowskiego i Chopina. Wielce cenionego w miejscowych kołach muzycznych skrzypka oraz subtelnie i inteligentnie akompaniującego mu Gimpla, przyjmowała publiczność, niezmiernie licznie zgromadzona, gorącymi oklaskami, zmuszając do wielokrotnych bisów.

ODCZYT O POLSCE W KRÓLEWCU. Prof. botaniki na Uniwersytecie królewieckim dr. Mothes, który w lecie r. b. odbył ze swymi studentami wycieczkę do Polski, wygłosił w auli Uniwersytetu odczyt o swej podróży po Karpatach i Tatrach, zatrzymując się dłużej na charakterystyce ludności góralskiej i huculskiej. Prof. Mothes wygłosił swój odczyt na zaproszenie sekcji królewieckiej niemieckiego i austriackiego Zw. Alpejskiego.

Królowie w zaciszu domowym

— Edward był psotnym chłopcem i lubiał dokuczać swojej siostrzyczce Mary, ciągnąc ją za włosy. Dziewczynka garnęła się do młodszego z braci, Alberta, który ją zawsze brał w obronę i pocieszał.

Oto co opowiadają świadkowie zabaw dzieci królewskich w parku Sandrigham... Edward jest obecnie Davidem ks. Windosuru, Albert wstąpił na tron jako Jerzy VI, król W. Brytanii i cesarz Indyj.

Jako dziecko wątły i anemiczny, był obecny król największą troską królowej Mary i lekarzy. W 1914 r. zabroniono osiemnastoletniemu księciu towarzyszyć bratu na froncie flandryjskim i dopiero w dwa lata później udało mu się uzyskać pozwolenie na wyprawę morską. Na pokładzie krążownika „Collingwood" uczestniczył w największej wszystkich czasów bitwie morskiej koło wysp Jutlandzkich.

Stan zdrowia młodego księcia poprawił się znacznie po operacji wrzodu żołądka. W niedługim czasie ks. Yorku stał się wybitnym sportsmanem, mężczyzną rosłym i barczystym, najsilniejszym z synów królewskich. Wysmukły i jasnowłosy, o charakterystycznej podługowatej głowie, jest Jerzy VI idealnym przedstawicielem rasy anglo-saskiej.

Trudno sobie wyobrazić historię bardziej romantyczną jak małżeństwo ks. Yorku z obecną królową Elżbietą. Młodzi poznali się w Glamis Castle, starym zamczysku szkockim, gdzie lady Elżbieta Bowes-Lyon żyła u boku ojca, czternastego hrabiego Stratmore, w atmosferze patriarchalnej i nieco surowej. „Moja córka — mawiał lord Stratmore — jest typową, rasową Szkotką. Nie pali i nie ugania się za żadną z ekscentryczności, które są dzisiaj w modzie". Później powie: „Nie aspirowaliśmy nigdy do zajęcia jakichkolwiek stanowisk na dworze". Lady Elżbieta, urocza Szkotka o długich warkoczach i jasnej cerze wywarła na księciu niezatarte wrażenie. W kilka miesięcy później, dzienniki londyńskie zaczęły publikować fotografie lady Elżbiety Bowes-Lyon, a w 1923 r. w biuletynie dworskim ogłoszono zaręczyny ks. Yorku z przedstawicielką arystokracji szkockiej.

Po raz pierwszy od 250 lat, małżonką króla Anglii została poddana brytyjska. Ostatnia królowa Angielka była córką Jakuba II. Stuarta i Anny Hyde — skromnej mieszczanki londyńskiej — koronowana w 1688 r.

Królowa Elżbieta zdobyła sobie ogólny szacunek i sympatię, nie tracąc nic ze swojej wrodzonej prostoty i swobody w obejściu. Podobnie, jak królowa Mary, lubi osobiście załatwiać sprawunki i jest wzorową panią domu. Opinia przyznaje jej zgodnie duży i bardzo korzystny wpływ na króla, który wyzbył się swej nerwowej nieśmiałości, śladu chorób dzieciństwa. Nie do tego stopnia jednak, aby się odważyć na przemówienia publiczne.

Anglicy mówią żartobliwie, że Jerzy VI lubi wygłaszać przemówienia publiczne w tym samym stopniu, w jakim jego starszy brat lubił ich wysłuchiwać...



KONKURS P. Z. P. N.

W wyniku uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. N. w roku 1936, zarząd P. Z. P. N. rozpisuje konkurs na pracę p. t.: „Zadania, obowiązki, przymioty i kwalifikacje kierownika sekcji piłkarskiej". Konkurs został dotowany 3-ma nagrodami w wysokości 250, 150 i 100 złotych. Termin nadsyłania prac (do P. Z. P. N.) upływa z dniem 1 lutego 1937. Minimalne ujęcie pracy — 150 wierszy, maksymalne — 300 wierszy pisma maszynowego.

WĘGIERSCY HOKEIŚCI W RUMUNII

Węgierska drużyna hokeja lodowego B. K. E., rozegrała w Bukareszcie 2 mecze, odnosząc 2 zwycięstwa. Z mistrzem Rumunii, Bragadiru, wygrali Węgrzy 5.1, a z drużyną Telephon Club 2:0.

SZWAJCARIA — CZECHOSŁOWACJA W HOKEJU

W międzypaństwowym meczu hokeja lodowego, Szwajcaria — Czechosłowacja, rozegranym w Pradze w obecności 4 tysięcy widzów, wygrała drużyna szwajcarska 3:0.

KRÓL - TENISISTA

Sir Samuel Hoare, prezes angielskiego związku tenisowego, oświadczył w tych dniach na posiedzeniu zarządu związku, że nowy król Anglii, szczególnie interesuje się tenisem. Hoare przypomniał, że przed 10-ma laty obecny król Anglii Jerzy VI, brał udział w turnieju o mistrzostwo świata w Wimbledonie.

REPREZENTACJA HOKEJOWA BERLINA W WIEDNIU

Reprezentacja Berlina w hokeju lodowym rozegrała w Wiedniu mecz z mistrzem Austrii E. K. E., wygrywając 2:1.

MECZ BOKSERSKI STRZELEC — CZARNI

W niedzielę, dnia 20 grudnia b. r. o godzinie 18-tej, odbędą się w sali pracowników gminnych przy ulicy Kuszewicza (boczna Zamarstynowskiej, za mostem kolejowym) walki bokserskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu, pomiędzy Strzelcem a Czarnymi.

Niskie ceny wstępu oraz wyrównane składy drużyn, które wystąpią w najsilniejszej obsadzie, ściągną niezawodnie liczne rzesze zwolenników boksu, gdyż Strzelec występuje na ringu w bieżącym sezonie po raz pierwszy.

———

Wzorowa stacja obsługi turystów w Worochcie

Z dniem 20 b. m. zostanie otwarte w Worochcie Biuro Turystyczne Ligi Popierania Turystyki, znajdujące się tuż przy dworcu kolejowym we własnym budynku, urządzonym w stylu regionalnym i przysposobionym do potrzeb turystów.

Stacja Ligi Popierania Turystyki w Worochcie ma na celu bezpłatne informowanie o możliwościach turystycznych w Huculszczyźnie, organizowanie imprez potrzebnych do ożywienia tego ruchu, obsługę masowego ruchu turystycznego, skierowanego przez L. P. T. do Worochty oraz przedsprzedaż biletów na kolejkę leśną do Foreszczenki, prowadzącą do stóp Czarnohory. Równocześnie Biuro objęło reprezentację Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, które dzięki temu będzie mogło rozszerzyć swoją pożyteczną działalność na terenie Worochty i jej okolic.

Koszt budowy i urządzenia Biura L. P. T. w wysokości 8.000 zł. pokryła całkowicie Liga Popierania Turystyki, wypełniając w ten sposób jeszcze jedno ogniwo w długim łańcuchu potrzeb inwestycyjnych w dziedzinie turystyki.

Otwarcie schroniska w Sławsku

Dnia 22 b. m. zostanie oddany do użytku narciarzy gmach schroniska, wybudowanego w Sławsku przez Ligę Popierania Turystyki. Gmach jest dwupiętrowy zbudowany i wykończony według ostatnich zasad techniki i potrzeb turystycznych i posiada poza pokojami gościnnymi i salami zbiorowymi — obszerny hall i jadalnię, pokoje reprezentacyjne i klubowe, obszerną bawialnię z czytelnią pism i t. d. Warsztaty narciarskie, własna elektrownia, centralne ogrzewanie, woda i kanalizacja zapewnią mieszkańcom schroniska maksimum wygód za bardzo umiarkowaną cenę.

Jak wiadomo budowa tego schroniska została zapoczątkowana jeszcze przed kilkunastu laty przez lwowski klub „Czarnych", jednak musiała ulec przerwie z powodu braku funduszów. Mury schroniska odstąpiono na jesieni Lidze Popierania Turystyki, która w ostrym tempie wzięła się do budowy i za kilka dni odda już całkowicie wyposażone schronisko do użytku publiczności. Dzięki temu Sławsko rozporządzające doskonałymi terenami narciarskimi i będące ulubionym ośrodkiem weekendowym, zarówno w lecie jak i zimą, zyska możność obsłużenia i zakwaterowania większej ilości turystów w warunkach jak najdogodniejszych.

Podsłuchana rozmowa...

W znanej kawiarni, jak zwykle, ruch niebywały. Wszystkie stoliki zajęte. Cała kawiarnia roi się od samych znajomych. Rozmowa, której byliśmy mimowolnymi świadkami, utkwiła w naszej pamięci, jako bardzo aktualna.

Do kawiarni wschodzi znany w sferach towarzyskich p. Y., z miną człowieka bardzo zdenerwowanego i niezadowolonego. — Przysiadł się do stolika, zajętego przez młode małżeństwo. Wielce zdziwiony p. Y., że zastał panią wraz z małżonkiem, zadał jej wręcz pytanie: czemu przypisać, iż pani ma czas siedzieć w kawiarni, gdy moja żona zajęta jest, wobec zbliżających się świąt, doprowadzeniem mieszkania do możliwego wyglądu. Na to pani uśmiechnięta odpowiada: bo ja używam do podłóg zaprawy „Dobrolin", która z podłóg czyni istne cuda — oto tajemnica, dlaczego mam czas obecnie siedzieć w kawiarni wraz z małżonkiem...

OTTO SOYKA

AKTA T.

85

— Wobec tego pytam: coś w tej sprawie uczynił? Kto jest sprawcą? Kto zamordował Trosa? Czy ten mały Martini, który tak długo czekał na śmierć bankiera? Pani Irena? Pani Ilka? Doktór Srebrzyński? Wogóle kto mógł dostać się do willi? Po wszystkich perypetiach dotychczasowego śledztwa wiem nie więcej aniżeli na samym wstępie. Powiedz nareszcie: kto?

Oczy jego zawisły na nieprzeniknionej twarzy Tomaszewskiego.

— Szczera odpowiedź — powiedział inspektor mogłaby mnie skłonić do puszczenia w niepamięć tego wszystkiego, co się zdarzyło ostatnio. Panie Tomaszewski, czy potrafi pan odpowiedzieć na to pytanie? Od pańskiej odpowiedzi zależą losy „tajnego wydziału", który naraził nas wprawdzie na wiele nieprzyjemności, ale w pewnych warunkach mógłby zostać utrzymany.

— Kto? — powtórzył Horyński gwałtownie, niemal groźnie. — Czy możesz odpowiedzieć na to? Kto? Teraz nie pora na wykręty! Musisz powiedzieć, kto jest mordercą! Nie widzę nikogo!

Tomaszewski usadowił się wygodniej w krześle. Swobodnym, jasnym głosem powiedział:

— Ale ja widzę go bardzo dobrze. Stoi przede mną. Ty, Jerzy Horyński, jesteś mordercą Trosta. Któż inny mógłby nim być?

Obydwaj wywiadowcy, stojący za krzesłem Tomaszewskiego, spojrzeli na inspektora. Wyraz jego twarzy skłonił ich do przesunięcia się o dwa kroki. Teraz stanęli przy Horyńskim.

— Czy mogę prosić o ogień? — Były to pierwsze słowa Horyńskiego po parosekundowym milczeniu. Nie czekając na odpowiedź, wziął ze stołu zapalniczkę Tomaszewskiego i zapalił papierosa. — Chciałbym w tej rozmowie w dalszym ciągu mówić do ciebie ty. Jużem się do tego przyzwyczaił. Jedno było pewne, człowiek, który w podobnej sytuacji umiał zdobyć się na taką odpowiedź i z najzimniejszą krwią zapalił papierosa, był zdolny do wielu rzeczy. — Mam nadzieję, że nie rzuciłeś tego oskarżenia na wiatr. Twoje dowody? Słucham! Pytam przede wszystkim nie ze względów osobistych, lecz z czysto akademickiego zainteresowania. Możesz mi wierzyć.

— Czy wiesz, w jakim celu uczyniłem cię swoim zastępcą. W jakim celu obarczyłem cię pracą i kazałem pisać sprawozdania z dokonanych czynności? Zrobiłem to poto, żeby cię mieć stale pod swoją kontrolą i uzyskać czas potrzebny na zebranie dowodów przeciwko tobie!

— Nie oceniając narazie realnej wartości zebranych przez ciebie dowodów, pragnę stwierdzić w tej chwili jedno: z tego, coś powiedział, wynikałoby, żeś już wówczas uważał mnie za sprawcę zbodni!

— A tak! Byłem o tym najgłębiej przekonany. Chodziło mi tylko o zebranie tych dowodów.

— I w tym celu roztoczyłeś taki osobliwy rodzaj kontroli nade mną! Uczyniłeś mnie swoim zastępcą! Tylko dlatego, żeś był bardzo zajęty i nie miałeś czasu na inny rodzaj inwigilacji, prawda?

— Tak jest. Wiedziałem, że kobietą, którą kocham, jest pod wpływem urodzonego łotra, dysponującego nadomiar niebezpiecznym darem podporządkowywania sobie ludzi. Nie wolno mi było tracić jej ani na chwilę z oczu.

— No tak, byłeś jej obrońcą. A cóżeś robił w mojej sprawie?

— Ciebie byłem pewien! Przydzieliłem ci specjalne zadanie: dostarczenia mi testamentu. Człowiekowi, w którego posiadaniu testament musiał się znajdować, chciałem zrobić nadzieję na otrzymanie znaczniejszego okupu. Posiadaczem testamentu byłeś ty. Jakeś zareagował na ten mój krok? Czy mam ci dowodzić, na czym opierałem przypuszczenie, że przestępca zachowa się właśnie tak, a nie inaczej?

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

19 grudnia 1936

Sobota

Nemezjusza

Jutro: Teofila

Wschód słońca 7·42
Zachód „ 15·25

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 19 b. m. godz. 6.30 i 9 wiecz. Dwa przedstawienia dziennie. — Występy gościnne Teatru „Dei Piccoli".

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 12 w poł. Bajki dla dzieci: „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska".

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 3.30 popoł. „Most".
Niedziela, dnia 20 b. m. g. 6.30 i 9 wiecz. Gościnne występy „Teatro Dei Piccoli".

KINOTEATRY::

APOLLO: „Hotel Savoy 217".
ATLANTIC: „Zemsta Johna Ellmana" — (Boris Karloff).
CASINO: „Toni z Wiednia" z udziałem Wienersängerknaben.
CHIMERA: „Błękitna parada".
COLOSSEUM: „Niebezpieczny flirt" i „Poco pracować" — podwójny film.
GLORIA: „Burza nad światem" oraz „Kain i Arten".
GRAŻYNA: Podwójny program: 1. „Samochód Nr. 99", 2. „Tajemnica Salonu Piękności".
KOPERNIK: „Antony Adwerse" z Fredrykiem March'em.
MARYSIEŃKA: „Srebrna torpeda".
METRO: „Niewolnica z Mandaley" oraz widowisko rewiowe „1000 taktów miłości".
MUZA: „Pasteur".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Robin Hood z Eldorado".
PAX: „Ostatni posterunek".
RAJ: „Małe Kobietki" z Katarzyną Hepburn.
STYLOWY: „Mam 19 lat" i rewia.
ŚWIT: „Zagłoba" w głównej roli — Harry Peel.
TON: „Cowboy — Bohater".
UCIECHA: „Burłak z nad Wołgi" i rewia

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „Z HAMBURGA DO SPITZBERGEN".

— TEATRO DEI PICCOLI. Dziś w sobotę, dnia 19 b. m., drugi dzień występów gościnnych w Teatrze Wielkim zespołu „Teatro Dei Piccoli". Teatr małych ludzi, pokazany nam wczoraj, podbił serca publiczności. Tak doskonałych, a zwłaszcza tak dowcipnych marionetek dotychczas nie widziano. Reżyseria naturalna, a niezwykle stylowa gra marionetek, harmonia gestów i słów, budzą w publiczności prawdziwy zachwyt. Codziennie dwa przedstawienia, a to o godzinie 6.30 i o 9 wieczorem. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— W NIEDZIELĘ PREMIERA BAJEK DLA DZIECI. Już jutro w niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 12-tej w południe w Teatrze Wielkim premiara prześlicznych bajek p. t. „Czarwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska", w reżyserii J. Strachockiego i A. Cwojdzińskiego, a pod kierownictwem muzycznym A. Rudnickiego. Będzie to prawdziwa uczta dla naszych milusińskich, gdyż bajki te, w znakomitym wykonaniu, w prześlicznych kostiumach i dekoracjach, wzbudzą napewno niebywały zachwyt u wszystkich dzieci. — Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Jutro w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 3.30 po południu, po raz pierwszy jako przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych, znakomita sztuka J. Szaniawskiego p. t. „Most", w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. Obsadę tworzą pp.: Niczewska, Tomaszewska, Kański, Kalinowicz, Machalski, Madaliński. Dekoracje O. Rexa.

— „GWIAZDKA MARCINKA". Pustoszeją klasy internatu im. Stefana Batorego w Toruniu, szczęśliwi chłopcy, biegną z walizkami na dworzec, by za kilka godzin uścisnąć rodziców, oczekujących ich przy choince. W jednej z pustych sal naukowych siedzi samotny chłopiec. Myśli o dalekim miasteczku, o domu rodzicielskim, do którego w tym roku nie będzie mógł pojechać. O gwiazdce małego Marcinka, gdyż tak się nazywa ów chłopiec, dowiedzą się mali radiosłuchacze ze słuchowiska p. t. „Gwiazdka Marcinka", zradiofonizowanego przez Jerzego Tepę, według utworu E. Rostnera. Reżyseruje Ada Artzt. Słuchowisko nada Rozgłośnia Lwowska w dniu 19 grudnia o godzinie 14.30.

— „TRZY PYTAJNIKI". Dzisiejsza sobotnia audycja p. Mariusza Nowiny, będzie dokończeniem „pamiętnika zwyczajnego człowieka w zwyczajny dzień", nadanego w bieżącym miesiącu. Część ta, p. t. „Symfonia niby — wielkiego miasta", będzie montażem autentycznych pamiętników, nadesłanych przez radiosłuchaczy do skrzynki „Trzech Pytajników", a jako nowość w radiofonii, nie tylko naszej, zapewne wzbudzi szersze zainteresowanie. Początek audycji o godzinie 15.50.

— AUDYCJA MUZYCZNA „NA DOBRANOC". — W audycji „Na Dobranoc", dnia 19 b. m. o godzinie 21.30, wystąpi znany już chlubnie wszystkim słuchaczom radiowym zespół solistów Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Wysoki poziom wykonania, pięknie i równo brzmiące głosy, lubiany solista Karol Gross, a przede wszystkim program, zawierający perełki literatury chóralnej (Kompozytorów jak: Schubert, Marschner, Brahms i w. in.), wszystko to zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery słuchaczy.

— „FELIETON AKTUALNY". W 80-tą rocznicę śmierci Dr. Józefa Mausa, nakreśli radiosłuchaczom Dr. Kazimierz Hartleb sylwetkę tego zasłużonego pedagoga 19-tego stulecia

---

— NOWY BURMISTRZ ROZDOŁU. — Burmistrzem miasteczka Rozdół wybrany został em. insp. szkolny ze Stryja p. Hirsz.

— ZMIANA W SEKRETARIACIE TEATRU WIELKIEGO. Jak się dowiadujemy, z sekretariatu Teatru Wielkiego ustąpił dotychczasowy sekretarz M. Lisiewicz, znany literat. Stanowisko po nim objęła dotychczasowa zastępczyni sekretarza p. Janina Harlfingerówna.

— WOJEW. ALFRED BIŁYK ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. Wojewoda tarnopolski, dr. Alfred Biłyk, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, złożył na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnopolu zł. 100.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH NA T. O. M. Sędziowie i urzędnicy Sądu grodzkiego w Podwołoczystach złożyli zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę 11 zł. na gwiazdkę dla wychowanków Towarzystwa Ochrony Młodzieży, przesyłając tę kwotę na konto Centrali T. O. M. we Lwowie czekiem Nr. 141.252.

— Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA. Na Wydziale Humanistycznym naszej Wszechnicy, odbyła się w środę 16 b. m. niezwykła uroczystość w 20-lecie pracy sekretarki tegoż Wydziału, p. Gabrieli Pikorówny. W imieniu zebranych licznie profesorów Wydz. Humanist., przemówił do p. Pikorówny w serdecznych słowach Dziekan Wydziału, prof. dr. Stanisław Łempicki, kreśląc pokrótce obraz niezwykle rzetelnej, pełnej poczucia obowiązku i przywiązania do Uniwersytetu pracy p. Pikorówny w ciągu lat 20-tu i składając jej wyrazy uznania i wdzięczności od tych, co na tę pracę patrzyli. Przemówienie Dziekana przyjęli zebrani profesorowie oklaskami, przyłączając się do jego słów. Po czym w krótkich, serdecznych słowach przemówiła p. Pikorówna. Ta cicha, jakby domowa uroczystość uniwersytecka, będąca uznaniem dla niestrudzonej pracownicy uniwersyteckiej, którą dobrze zna również nasza młodzież filozoficzna, uczyniła na zebranych niezwykle miłe wrażenie.

— BACZNOŚĆ EMERYCI! Dnia 21 b. m. (poniedziałek), o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali Izby Handlowo Przemysłowej, przy ul. Bourlarda l. 5, we Lwowie, nadzwyczajne walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych, ich wdów i sierot, na które się niniejszym PP. Członków zaprasza. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej

---

ROZMOWY Z ULICĄ

Dorożkarz

Na świeżej firance spadającego śniegu łatwo snują się wizje. Odgłosy miasta milkną, zduszone aksamitną watą grudniowego wieczoru. Z dala tylko dochodzą prychania konia i mocne, z pasją, ubijania rąk, „na rozgrzewkę". Czyż więc nie łatwo sobie wyobrazić, że przy krawężniku czeka na kurs gruby, bogato wygalowany dorożkarz, a przy nim dwa siwki wprzągnięte do pięknej, zakrytej karety?

Za chwilę kłania się grzecznie, otwiera drzwiczki, do karety wchodzi pan w czarnym płaszczu, pelerynie i w cylindrze. Monokl błyska w oku.

— Do Grunda, zgońcie no konie na śmierć.

I pędzą „wiatronogie", a za trzy kwadranse na dyskretnie wysuniętą, wielką łopatę ręki spadają trzy reńskie...

I nigdy nie zdarzało się, by „kuczer" dłużej na kurs, jak godzinę czekał. Przypuszczam, że dobrze im się działo. Byli poniekąd potęgą materialną, byli powiernikami miłosnych sekretów, a o zdarzeniach z pod dachu karety niejeden by tom napisał — gdyby nie był dyskretnym, bogato wygalowanym woźnicą...

Dzisiejszy dorożkarz walczy z głodem. Marzy o czterech kursach dziennie, a niezwykłą przygodą, szeroko rozpowiadaną w kole przyjaciół, jest kurs piąty.

Prawie każdy dzisiejszy amator końskiej jazdy pyta wpierw o cenę, a jeżeli nie pyta, to znak, że nie dawno temu jechał i ceny pamięta...

— Proszę paa... wiele będzie jazda na dworzec kosztować?

— Jeden złoty i dwadzieścia groszy!

— O to drogo, tamten chciał osiemdziesiąt...

— Tamten ma pojedynkę, a jam parówkę...

Podchodzę do dorożkarza po odejściu zniechęconego klienta. Mistrz bata okazuje się, jest moim znajomym, który ma dużo czasu i miło gawędzić potrafi.

— Ile pana wyżywienie konia kosztuje?

— Obrok?

— Tak, obrok — poprawiam się zawstydzony.

— Dwa pięćdziesiąt, a dwa konie pięć złotych dziennie.

— Nie rozumiem, przecież cztery kursy dziennie to cztery osiemdziesiąt; to znaczy, że pan do tego interesu dopłaca?

— Czekam na święta, będzie wielki ruch, to nadrobię.

— Czy pan jest właścicielem dorożki?

— Broń mnie Panie Boże od tego nieszczęścia. Ja jestem tylko dorożkarzem.

— Dlaczego nieszczęścia?

— Mam swoje sześćdziesiąt złotych na miesiąc i nic mnie więcej nie obchodzi.

Już mniejsza, jak się utrzyma dorożkarz za tak marną pensję, bo wszystko w erze rekordów jest możliwe, ale właściciel? Karmi się deficytem zapewne, poza tym, że bawi się w filantropię...

Korzystając z przerwy w rozmowie, dorożkarz gramoli się na kozioł. Jedzie napoić konie, tłumaczy się.

— Dowidzenia!

Śnieg przestał padać, znikła firanka, na której snuły się tak łatwo marzenia. Pokazał się brud, który śnieg dyskretnie zakrył. Pokazały się inne dorożki, biedne i obdarte z lakieru. Konie miały zapadłe boki, a grzbiety kocem nieosłonięte, demonstrowały dokładnie wszystkie po kolei żebra... STOK

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Leopold Liebhart

9 grudnia zgasł na zawsze ś. p. radca Liebhardt, wieloletni działacz społeczny, urzędnik i obywatel, były członek Rad miejskich z czasów nominacyjnych.

Zmarł w 56 roku życia, wskutek choroby płuc i serca. Pogrzeb odbył się z krypty OO. Bernardynów, 11 grudnia. Kondukt prowadził ks. proboszcz Dubiel, w towarzystwie ks. Szydelskiego i ks. Oleniacza. Sztandary chrześcijańskich Związków Zawodowych i członkowie tych związków, odprowadzali Go w żałobie na cmentarz Łyczakowski.

Ś. p. Liebhart pracował dawniej w Dem. Nar. i w Organizacji Narodowej na Łyczakowie. Pod koniec roku 1922, zbliżył się do ówczesnej Chrześcijańskiej Demokracji we Lwowie i pracował w jej szeregach.

W roku 1927 wszedł do Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków robotniczych w Domu Katolickim i tam pracował jako sekretarz generalny do roku 1934.

Razem z dyrektorem Emilem Kwiatkowskim, ks. Mytkowiczem i ks. Szydelskim, zakładał przy Zjednoczeniu chrześcijańską Kasę Pożyczkową, która dotąd istnieje i powoli rozwija się.

W chrześcijańskich związkach w Domu Katolickim pracował kilka lat niezmordowanie. W niedziele i święta latami przemawiał na zebraniach, chodził za ich sprawami ustawicznie, układał memoriały, starał się niekiedy o pracę. Próbował tworzyć spółdzielnie, które jednak zawiodły.

Raz, gdy odbywał pierwsze zebranie organizacyjne z robotnikami cegielnianymi, wpadła bojówka socjalistyczna i pobiła go do krwi, a robotnika Buczkę zaopatrywała wezwana Stacja Ratunkowa. Wiele się namęczył w sprawach rębaczy i woźniców, chcąc im zapewnić lepsze warunki pracy i płacy.

Zmarły był człowiekiem zdolnym i energicznym, szybko się orientował i dawał sobie radę w każdej trudności.

Był czynnym przy wyborach we Lwowie, zwłaszcza w wyborach w roku 1930.

Jako członek Rady miejskiej, zasiadał w sekcji organizacyjno - oświatowej i bronił pozycji budżetowych na kościół św. Antoniego, Marii Śnieżnej, cerkwi św. Mikołaja i inne.

Zmarły był przy tym dobrą głową rodziny i kochał swoje dzieci. Także do dzieci robotników odnosił się zawsze z miłością.

Pracował nadto przez wiele lat w godzinach popołudniowych w dawnym Oddziale Handlowym Ligi Katolickiej za czasów ks. kan. Gryzieckiego i w dzisiejszym „Winatium" przy ks. Oleniaczu.

Miał oczywiście ś. p. Liebhart także wrogów swoich i krytyków, którzy go nie oszczędzali. Ale każdy, kto go znał, musiał przyznawać, że więcej niż inni pracował, że Mu się dziś uznanie i wdzięczność należy.

Odszedł po wielkiej pracy na zasłużony odpoczynek, zostawiając żonę i 3 córki, jedną z nich jeszcze niezaopatrzoną uczennicę.

Cześć Jego pamięci!

Ruch przedświąteczny w handlu

W handlu detalicznym zaznaczył się wzmożony ruch przedświąteczny w magazynach konfekcji damskiej i męskiej, oraz w sklepach z obuwiem. Znaczne obroty robią zwłaszcza sklepy z odzieżą. Publiczność czyni też dość duże zakupy bielizny i t. zw. galanterii stołowej.

Kupcy na ogół stwierdzają, że tegoroczny handel przedświąteczny zapowiada się w ogólnym bilansie znacznie lepiej, aniżeli w ostatnich kilku latach. Szczególne nadzieje kupców żywione są na ostatnią niedzielę przed świętami, przypadającą 20 bm.

W handlu spożywczym i kolonialnym zwiększone obroty są spodziewane od poniedziałku. Kupcy spożywczo-kolonialni skarżą się, że miasta na święta Bożego Narodzenia coraz bardziej się wyludniają. Nie tylko pojedyncze osoby, ale całe rodziny wyjeżdżają na okres świąt do różnych miejscowości i do pensjonatów.

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 grudnia o godzinie 10-tej w sali przy ulicy Bourlarda l. 5.

Z okazji zakończenia pracy za rok 1936, wydał Związek Obrońców Lwowa bardzo obszerne i starannie wydane sprawozdanie z portretami Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i Dowódcy O. K. VI.

Prezes Związku, dr. Ostrowski — w słowie wstępnym podaje, że Związek Obrońców Lwowa, jako organizacja historyczna, stoi czujnie na straży interesów Lwowa i żadne przejawy życia, związane ze Lwowem i sprawami ogólnymi w Państwie, nie są mu obce, podaje następnie udział Związku w uroczystym akcie nadania obywatelstwa honorowego miasta Lwowa Prezydentowi Rzeczypospolitej, udział Związku w Święcie nadania buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Edwardowi Rydzowi - Śmigłemu, powitanie zwycięskiego dowódcy Odsieczy dla Lwowa z dni 20—22 listopada 1918, generała Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego, złożenie hołdu poległym i zmarłym Obrońcom Lwowa w dniach 1 i 22 listopada 1936, złożenie hołdu komendantowi Obrony Lwowa, Czesławowi Mączyńskiemu w dniu 21 listopada 1936 w czasie przemianowania ulicy Murarskiej na ulicę Jego imienia, składa podziękowanie Władzom Cywilnym i Wojskowym oraz Samorządowym, Prasie lwowskie, Dyrekcji Polskiego Radia we Lwowie i całemu społeczeństwu polskiemu Lwowa za życzliwość dla Związku i skuteczną pomoc, udzialaną Związkowi — w trosce o los listopadowych żołnierzy Lwowa. Bardzo obszerne sprawozdania z działalności Zarządu, Rady Zawiadowczej, komisji weryfikacyjnej, sekcji organizacyjnej, bratniej pomocy, lekarskiej, opieki nad wdowami i sierotami, pomocy prawnej, budowy domu własnego, oświatowo-propagandowej, bibliotecznej, oraz sprawozdania kasowe i komisji rewizyjnej, — po raz pierwszy ogłoszona lista poległych i zmarłych z ran Obrońców Lwowa w listopadzie 1918 i spis członków Związku — po weryfikacji, która odbyła się w latach 1934 do 1936 — kończą to sprawozdanie, liczące prawie 70 stron druku, a wykazujące wielką żywotność Związku.

— **POL. TOW. WŁASCICIELI NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH WE LWOWIE**, chcąc umożliwić jak najszerszym masom społeczeństwa polskiego posiadanie własnego mieszkania, organizuje akcję zbiorowego nabycia realności, w której każdy z udziałowców, stałby się właścicielem hipotecznym poszczególnego mieszkania na podstawie rozporządzenia Prez. Rzeczp. Polsk. z 24. 10. 34, poz 848, Dz. Ust. R. P. str. 94 (o własności lokali) i Dekretu Prez. Rz. P. z 14. 1. 36, poz. 21, Dz. Ust. Rz. P. str. 3. Zarząd Tow. zaprasza do zarejestrowania się w Towarzystwie pisemnie lub osobiście wszystkich Polaków - chrześcijan, posiadaczy mniejszych kapitałów, względnie mających stałe uposażenie (dające możności kredytowe), którzy pragną nabyć na własność mieszkanie. Prezes Tow. przyjmuje codziennie w swym biurze między godziną 10 i 11-tą. Biuro Towarzystwa mieści się narazie w lokalu — Lwów, Rynek 30.

— **KONFERENCJA LETNISKOWO - TURYSTYCZNA.** W dniu 15 b. m. pod przewodnictwem Pana Wojewody odbyła się w Tarnopolu konferencja letniskowo - turystyczna, przy udziale Starostów powiatowych, sekretarzy Wydziałów powiatowych i przełożonych zainteresowanych gmin.

Pan Wojewoda otwierając konferencję, podkreślił ważność omawianych spraw pod względem gospodarczym dla terenu Województwa Tarnopolskiego, przyrzekając swoje pełne poparcie dla dalszych zamierzeń.

Na konferencji omówiono szczegółowo sprawy podniesienia warunków sanitarnych i higienicznych w miejscowościach, mających walory turystyczno - letniskowe, podniesienia ich wyglądu zewnętrznego przez rozwinięcie sadownictwa i ogrodnictwa, sprawy budownictwa w miejscowościach letniskowych, metody pracy Związków samorządowych w dziedzinie letnickowej i uzdrowiskowej oraz sprawy propagandy ruchu letniskowo - turystycznego.

Należy oczekiwać, że po przeprowadzeniu w okresie zimowym prac przygotowawczych, ziemia podolska, posiadająca bardzo znaczne walory pod względem letniskowym i turystycznym, ściągnie w przyszłym sezonie letnim liczne rzesze turystów i osób szukających wypoczynku.

— **STARANIEM KOŁA RODZICIELSKIEGO PRZY SZKOLE ŻEŃSKIEJ IM. ZIMOROWICZA**, odbyło się dnia 13 b. m. w sali Sokoła IV. przy ulicy Łyczakowskiej, nader miłe przedstawienie dla młodzieży. — Uczennice Zakładu odegrały 4-aktową sztukę Dąbrowskiej p. t. „Laleczka z saskiej porcelany".

Ze starannie wyreżyserowaną sztuką przez p. Ksawerego Halickiego, harmonizowały znakomicie tańce, kierowane wprawną rączką p. Emilii Rogoyskiej. — W przerwach między aktami i do tańców, przygrywała subtelna orkiestra mandolinowa Sokoła IV, pod doskonałą batutą p. Mariana Dietricha. Szczerą radość dziatwy i licznie zgromadzonych rodziców, podzielało całe Grono Nauczycielskie, z nigdy niestrudzoną w pracy, nad podniesieniem swego Zakładu p. Dyrektorką Zofią Andrusieczkową na czele. — Przedstawienie zaszczycił swą obecnością inspektor szkolny p. Stefan Balicki.

— **TRADYCYJNA DOROCZNA WENTA ŚWIĄTECZNA KOŁA T. S. L. im.** Marszałka J. Piłsudskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. w salach Sokoła II, przy ulicy Kętrzyńskiego l. 32, w godzinach od 10 do 20-tej. Do wygrania tylko artykuły potrzebne w czasie Świąt, również trzydniowy pobyt w pensjonacie „Zofiówka" w Tatarowie. Wstęp wolny. Dochód przeznaczony na dożywianie i odzież dla biednej dziatwy Czytelń Koła w powiecie.

— **Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.** — W sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 12.30, odbędzie się w sali posiedzeń Politechniki Lwowskiej, ul. Leona Sapiehy L. 12, I. p., promocja Inż. Tadeusza Stobieckiego na doktora nauk technicznych i Mgr. Edwarda Otto na doktora nauk matematycznych.

— **STOW. KULTURALNO - OŚWIATOWE PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ D. O. K. Nr. VI.** we Lwowie zawiadamia, że staraniem p. Instruktora oświaty pozaszkolnej, odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 18.30 w sali Związku Podoficerów Rezerwy przy ulicy Kurkowej l. 12, prelekcja prof. Dra H. Breita, na temat: „Fortyfikacje dawnego Lwowa" (z przeźroczami). — Wstęp wolny.

— **GIMNAZJUM IX. WRAZ Z OKRĘG. OŚRODK. W. F.** urządzają dnia 20 b. m. o godzinie 11-tej w hali sportowej zawody szermiercze między drużyną uczniów gimnazjum miasta Rzeszowa, a drużyną uczniów gimnazjum miasta Lwowa. W skład drużyny lwowskiej wchodzą najlepsi szermierze, którzy na zawodach o nagrodę przechodnią Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego zajęli pierwsze miejsce. Rzeszów przysyła swój najsilniejszy skład z mistrzami miasta Rzeszowa.

— **POGADANKA „O MUZEACH POD OTWARTYM NIEBEM I O KULTURZE SKANDYNAWSKIEJ"**, ilustrowaną barwnymi obrazami świetlnymi, wygłosi w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym przy ul. Bourlarda 5, w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 19-tej Dr. Zygmunt Morwitz.

— **WYSTĘP „SCENY GWIAZDY" LWOWSKIEJ W MOŚCICACH.** — Staraniem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych w Rzplitej Polskiej — Oddział w Mościcach — „Scena Gwiazdy" zaprezentuje w niedzielę, dnia 27 grudnia 1936 w Mościcach, Koncert - Rewię pod tytułem „Na połów gwiazd". W imprezie tej bierze udział Orkiestra Symfoniczna Stow. „Gwiazda" oraz zespół sceniczny „Sceny Gwiazdy" pod reżyserią Mariana Lecha. Koncertem i rewią dyryguje prof. Kazimierz Abratowski, który występem tym zainauguruje swą działalność artystyczną na terenie Mościc, dokąd się przenosi w styczniu roku 1937. Tańce baletowe zaprodukuje znany baletmistrz lwowski Tadeusz Burka wraz z swymi uczennicami. Tak koncert doskonałej orkiestry, jakotez produkcje sceniczne w interpretacji licznego zespołu „Gwiazdy" lwowskiej będą niewątpliwie sposobnością do spędzenia niedzieli, 27 grudnia 1936 roku, w nastroju prawdziwie artystycznej biesiady, stojącej na wysokim poziomie. — Szczegóły w afiszach.

— **WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E.**, które odebrać można po należytym wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E., Lwów, ulica Wólecka 2, I. p. w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. — Rękawiczki wełniane, 3 klucze, laska zakopiańska, cwikier, pugilares, szkiełko powiększające, rękawiczka damska, teczka skórzana, trąbka dziecinna, pugilares, ołówek marki „Albeka", 2 kawałki mydła, rękawiczki skórkowe. rękawice hokejowe, stara walizeczka, plan, rękawiczka skórkowa prawa, 30 sztuk czekoladek, rękawiczka skórkowa, rękawiczka wełniana, legitymacja Ubezpieczalni Społecznej Barbara Knopińska, rękawiczki wełniane. poduszka gumowa, książka doręczeń, rękawiczka wełniana, szczoteczka do wąsów, posometr, pudełko pudru, chusteczka na głowę, rękawiczka skórkowa, pugilares, torebka ręczna, torba, rękawiczki, walizka, rękawiczka damska, rękawiczki damskie, zegarek srebrny damski, rękawiczki męskie, pugilares, 2 chusteczki, 1 para pończoch.

---

200 tysięcy nalepek czeka na kupno...

Tok prac akcji Pomocy Zimowej we Lwowie

We środę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Antoniewicza, posiedzenie Sekcji Propagandowej Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej. Sekretarz mgr. Drwęski zawiadomił obecnych o wynikach zbiórki odzieżowej i omówił sprawę nalepek, które są najbliższym etapem akcji pomocy zimowej.

Komitet jest w posiadaniu 200 tysięcy sztuk nalepek po 10 groszy i rozmieścił je już w sklepach wszystkich dzielnic miasta. — Kongregacja kupiecka i Lwowskie Stowarzyszenie Kupców wydały apel do kupiectwa wzywając je do chętnej sprzedaży nalepek.

Komitet zwróci się też do właścicieli realności z prośbą o pomoc w tym kierunku. Przed świętami odbędzie się przy pomocy harcerstwa kontrola okien w celu sprawdzenia — czy ozdobiono je nalepkami.

Następnie omawiano sprawę świadczeń na rzecz pomocy zimowej z rozmaitych tytułów.

ŚWIADCZENIA NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ

W sprawie danin na rzecz pomocy zimowej na terenie Lwowa — wysłał Miejski Komitet P. Z. około 65 tysięcy specjalnych pism do mieszkańców Lwowa z dokładnym wymiarem świadczeń i wezwaniem do ich uiszczenia. Kwoty z tych danin napływają już do M. K. K. O. na konto Komitetu Nr. 1200 i stwierdzić należy, że obywatele naszego miasta traktują tę daninę jako obowiązek społeczny.

Aktualne są obecnie wpłaty na rzecz pomocy zimowej przy wykupnie świadectw przemysłowych. — Dla uproszczenia manipulacji zainteresowani składać powinni te opłaty na czek Pomocy Zimowej do P. K. O. poczym z odcinkiem czeku — jawić się w Urzędzie Skarbowym w celu wykupna świadectwa przemysłowego.

OFIARY MŁODZIEŻY NA POMOC ZIMOWĄ

Uczniowie gimnazjum IV. we Lwowie, uczennice 7 klasy A, żeńskiej szkoły im. Konarskiego, oraz uczennice szkoły im. Staszica, szkoły Zimorowicza i Seminarium Ochraniarskiego im. Jachowicza nadesłały zapasy żywności na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

26 Drużyna Harcerska Miejsk. Zakładu Opieki nad Dziećmi przy ul. Kadeckiej złożyła na pomoc zimową 20.44 zł., jako dochód z urządzonej imprezy.

„WYSTAWA ZDROJOWISKA MAŁOPOLSKI"

W Miejskim Muzeum przemysłu artystycznego otwarto wystawę wielobarwnych heliominiatur artysty malarza Jana Wesołowskiego p. t.: „Zdrojowi Małopolski", z której 25 proc., czystego dochodu przeznaczono na pomoc zimową, a 25 proc. na F. O. N.

NALEPKI ŚWIĄTECZNE

Na pl. Halickim ustawiono już ozdobny kiosk Pomocy Zimowej, w którym sprzedaje się nalepki na rzecz bezrobotnych. — W dniach 20—27. bm., wszystkie okna czerwienić się powinny nalepkami. Będzie to znak, że w dniach radosnych świąt pamiętamy o głodnych i bezdomnych, którzy nie mają choinki, ani wigilii.

DO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

Miejski Komitet Pomocy Zimowej zwraca się do P. T. Właścicieli realności we Lwowie, by pośpieszyli mu z pomocą w sprzedaży nalepek i zorganizowali ją w obrębie swoich domów. Nalepki otrzymać można w dowolnej ilości w Miejskim Komitecie Pomocy Zimowej przy ul. Skarbkowskiej 26, II. p., po cenie 10 groszy.

Właściciele realności w zrozumieniu obowiązku obywatelskiego — zechcą rozsprzedać je wśród wszystkich swoich lokatorów z wyjątkiem bezrobotnych

---

Gangsterski napad rabunkowy na sklep we Lwowie

Pod groźbą rewolwerów bandyci zmuszają kupca do wydania pieniędzy

(a) W dniu wczorajszym po godz. 5-tej wieczorem do sklepu Leiba Eisenbrucha, przy ul. Panieńskiej 34, wtargnęło dwu młodych osobników, którzy pod grozą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Sprawcy, wykorzystując sytuację, gdy w sklepie nie było poza kupcem nikogo, występowali z zuchwałym tupetem, przy czym jeden, stanąwszy — jakoby na straży u drzwi, terroryzował Eisenbrucha rewolwerem a drugi tymczasem sięgnął do szuflady. Ponieważ ta była zamknięta, rzezimieszek zażądał od kupca wydania klucza, który też otrzymał.

Sprawca zabrał ze szuflady 20 zł. w bilonie, a następnie zażądał od Eisenbrucha, by w ciągu najbliższych minut nie wszczynał żadnego alarmu, w przeciwnym bowiem wypadku zagroził mu krwawym porachunkiem.

Gdy sprawcy opuścili sklep, Eisenbruch w przerażeniu swym dopiero po upływie kilkunastu minut zaalarmował sąsiadów, a ci zawiadomili o rabunkowym napadzie władze policyjne. W kilka chwil później zjawił się na miejscu kierownik komisariatu wraz z wywiadowcami, przybyli również funkcjonariusze Wydziału śledczego, którzy podjęli wstępne dochodzenia. Napad rabunkowy na sklep Eisenbrucha był w całej dzielnicy żółkiewskiej ogólnym tematem wieczoru.

WYBUCH BENZYNY W CZASIE NALEWANIA DO „PRIMUSA"

(a) Zamieszkała przy ul. Rejtana 8 Karolina Bemmler, żona kupca, nalewała wczoraj do zapalonego „primusa" z flaszki benzynę, która eksplodowała, wywołując u Bemmlerowej dość ciężkie poparzenie. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do Szpitala powszechnego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Minister Schätzel — Warszawa, Turzański Eustachy, wł. dóbr — Kurzany, Dr. Wdowiszewski Zygmunt, archiwista państw. — Warszawa, Płk. Komorowski Tadeusz — Trembowla, Ppłk. Wróblewski Władysław — Warszawa, Inż. Kafarski Aleksander — Warszawa, Inż. Teodorowicz Bronisław — Kusów, Wiszniewski Ludwik, wł. dóbr — Horyhlady, Hr. Bocheński Adolf, wł. dóbr — Ponikwa, Gnoińska Elżbieta, wł. dóbr — Nowe Sioło, Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Psarska Zofia, żona dyr. — Borysław, Bernertowa Eleonora, wł. dóbr — Rozdół, Smolnicki Karol, sędzia okr. — Dobromil, Kamierowska Janina — Zakopane, Górny Antoni, przemysłowiec — Bielsko, Inż. Neugoldberg Henryk — Warszawa, Kaufman Julian, urzędnik pryw. — Warszawa, Rzeczyński Feliks — Warszawa, Stosius Artur, przemysłowiec — Bielsko, Mikołajewski Anastazy, urzędnik pryw. — Warszawa, Szkudlarek Zbigniew, przemysłowiec — Warszawa, Scheib Oskar, przemysłowiec — Brno, Wawrzyniak Jan — Katowice, Piwoński Feliks, przemysłowiec — Sosnowiec, Inż. Jacobson R. — Warszawa, Lauterbach Artur, dyr. — Kraków, Fuhrman Jan, dyr. — Warszawa, Diner Adolf, przemysłowiec — Rzeszów, Sołowik Ryszard, insp. — Złoczów.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Buczacza

BUDOWA „DOMU STRZELECKIEGO" UKOŃCZONA. Ostatnio została ukończona budowa domu strzeleckiego. W domu, oprócz świetlicy strzeleckiej, która dotychczas znajdowała się w budynku sądowym, znajduje się również „Związek Inwalidów Wojennych".

PORAŻONY PRĄDEM. Paweł Tkaczuk, czeladnik masarski z Czortkowa przybył do Buczacza w poszukiwaniu pracy. Przechodząc, w celu skrócenia sobie drogi, przez podwórze ochronki ruskiej, dotknął się nisko biegnących przewodów elektrycznych, doznając porażenia prądem. Tkaczukiem, po udzieleniu mu pomocy przez lekarza, zaopiekowała się policja.

Z Drohobycza

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dnia 15. b. m., o godzinie 18-ej odbyło się w Drohobyczu posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta, Rajmunda Jarosza. Na wstępie odczytano protokół posiedzenia poprzedniego. Uchwalono stawki dodatku do podatku od nieruchomości na rok 1937-38, które podwyższono w myśl zaleceń Komisji Oddłużeniowo - oszczędnościowej z 26 proc. na 54 i pół proc. Uchwalono ponadto konwersję pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego i Komunalnej Kasie Oszczędności, jako dług długoterminowy. Postanowiono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na spłaty krótkoterminowego zobowiązania, wobec stowarzyszenia „Poręba"; za dostarczenie rur wodociągowych. Sprawę taks ubojowych przekazano komisji, która w łączności z Zarządem miejskim sprawę rozpatrzy i poda Radzie Miejskiej gotowy wniosek.

UJĘCIE KASIARZY. Policji drohobyckiej udało się ująć znanych na terenie Sambora, włamywaczy: Włodzimierza Pyka i Władysława Szmańka. Powyżsi mają już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Ujęto ich obok cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej, przy planowaniu zamachu kasiarskiego, przy czym znaleziono u nich narzędzia w postaci raków, świdrów i innych.

POŻAR SĄGÓW. Wielki pożar wybuchł onegdaj w lesie, należącym do firmy „Godula" w Dołhem ad Podbuż. Spaliło się około 80 sągów bukowego drzewa opałowego, wartości ok. 1.300 zł., na szkodę Samuela Schiffa z Podhorodec ad Stryj. W wyniku dochodzeń policyjnych ustalono, że pożar wybuchł wskutek nieostrożności robotników, zajętych wyrębem drzewa w lesie. Pozostawili oni mianowicie ogień w lesie, od którego powstał pożar.

POŻAR WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY KOMINA. Onegdaj wybuchł pożar w mieszkaniu Marii Tarnawskiej w Krynicy ad Drohobycz. Spalił się dach domu i wiązania strychowe. Ogólne szkody wynoszą 500 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do sklepu G. Oher przy ul. Samborskiej, l. 116, skąd skradli towary mieszane, wartości 82 zł. — Na szkodę Henryki Seinfeld skradli nieznani sprawcy z biblioteki „Vita" w Drohobyczu płaszcz damski wartości 75 zł. — Na szkodę Czesławy Schutzmann, zam. przy ul. Czackiego 9, skradziono ze strychu bieliznę wartości 66 zł.

REPERTUAR KIN:
SZTUKA: „Cygańskie dziewczę"
WANDA: „Bar Mirwa"

Z Nadwórny

FALA POŻARÓW. Ostatnio wybuchł groźny pożar w Sołotwinie, w budynku wodnego młyna A. Mikulaka. Pożar zniszczył doszczętnie budynek oraz znajdującą się tam maszynę wartości 45.000 zł. Również w Nadwórnej, w śródmieściu, pożar zniszczył doszczętnie dom p. Streitmanna oraz częściowo zabudowania kupca L. Szuszcza. Szkody są olbrzymie. Zaznaczyć należy, że pożar, powstały wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, został zlokalizowany, dzięki akcji miejscowej Straży Pożarnej.

Z ŻYCIA POWIATU. F. O. N. oraz akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych znalazły silny oddźwięk w społeczeństwie, gdyż Nadwórna jest miastem, które okazuje wiele zrozumienia dla pracy społecznej. Społeczeństwo pod kierownictwem starosty Wolskiego wzięło żywy udział w akcji Komitetu F. O. N. i pomocy zimowej. Zbiórki dały bardzo pomyślne rezultaty. Pięknie rozwija się również praca miejscowego Strzelca oraz polskiego stowarzyszenia gimnastyczno-sportowego Bystrzyca. Organizacje te posiadają wielu ludzi, którzy nie szczędzą wysiłku, pracują społecznie na wszystkich polach. Jednym z takich jest kupiec, p. Stanisław Kasza.

Z Rzeszowa

REORGANIZACJA OPIEKI NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ. W starostwie odbyło się inauguracyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj, sprawujących opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Na zebraniu ukonstytuował się Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, obejmujący sekcję miejską i wiejską. Przewodniczącą Komitetu wybrano p. płk. Jasiewiczową, wiceprzew. dyr. Wołowca, sekcja miejska pozostaje pod przew. p. Byszewskiej, na czele wiejskiej zaś stoi insp. szk. Tomanek. Ponadto z urzędu weszli w skład Komitetu wszyscy naczelnicy sądów grodzkich w powiecie. Na zebraniu Komitetu, do którego przystąpiło już 17 organizacyj, omówiono program pracy, uzależnionej od wskazówek Urzędu Wojew., względnie Wojew. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, oraz ewentualnych zapomóg z Pow. Komitetu Pomocy Zimowej, w pierwszym rzędzie z pomocy korzystać będą dzieci bezrobotnych. Sekretariat ogólny Komitetu prowadzony jest w referacie opieki społecznej starostwa.

UKARANIE DOMOROSŁYCH „GEOMETRÓW". Przed Sądem Okręgowym odpowiadał Michał Perdeusz z Wilkowyż pow. Rzeszów, który wraz z żoną Wiktorią przesuwał paliki graniczne na niekorzyść sąsiadów. Oboje małżonków, zdradzających duże zamiłowanie do tego rodzaju miernictwa, skazano po 6 mies. więzienia. Za podobne stosowanie zasad geometrii w praktyce odpowiadał również Maciej Wałtoś z Rudnej Wielkiej.

LUSTRACJA GOSPODARKI ŻYDOWSKICH FUNDACYJ. Od kilku dni przebywa w Rzeszowie delegat Wojew. Urzędu dla spraw fundacyjnych, radca dr. Rywiuk, który dokonuje lustracji gospodarki w fundacjach żydowskich, istniejących na tut. terenie.

PRZYKRE NASTĘPSTWA GORLIWEGO ZAJMOWANIA SIĘ PASZPORTAMI ZWIERZĘCYMI. Niejaki Selig Landau, z Łukawca pow. Rzeszów, sfałszował na 3-ch świadectwach pochodzenia zwierząt podpis sołtysa. Za czyn swój odpowiadał przed sądem i w wyniku rozprawy skazany został na 4 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Z KRONIKI SPORTOWEJ. Przy WCTS „Resovii" powstała ostatnio sekcja hokejowa, która w bieżącym sezonie przystępuje do rozgrywek o mistrzostwo klasy B. Inauguracyjne spotkanie nowopowstałej sekcji odbędzie 20 bm. w Przemyślu, następnie zaś w Rzeszowie 1 stycznia 1937.

NIEPOPŁATNA FILATELISTYKA. Przebywający w tut. więzieniu Józef Kołodziej i Emil Banaś stosowali ze względów oszczędnościowych ciekawy sposób korespondencji. Odlepiali mianowicie zużyte znaczki z otrzymanych listów i po zmyciu z nich pieczątek, używali ich do wysyłania listów. Wobec tego, że niecodzienne te zabiegi filatelistyczne zostały doniesione władzom przez jednego z współwięźniów, stanęli obaj przed sądem, który wymierzył im karę 2-miesięcznego więzienia

Ze Stryja

JESZCZE O HARCERSTWIE. Sprawa Związku Harcerstwa Polskiego (hufiec męski) jest w dalszym ciągu komentowana wśród miejscowego społeczeństwa. Głośnym echem odbiła się wieść, jakoby p. dyr. Pawlik i p. mgr. Pachorek, znając miejscowe stosuki, rzekomo mieli wyrazić komendzie hufca podziękowanie za dotychczasową pracę. Krąży pogłoska, że wyniki dochodzeń Kuratorium O. S. L. do dziś nie zostały ogłoszone i sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

(m) **ULICE!... ULICE!...** Nasze ulice są nadal w złym stanie. Nie żąda się wprawdzie, by Magistrat wszystkie wyasfaltował i wybrukował, jednak można wymagać, by prace nad ich naprawą prowadzono planowo i uwzględniano przede wszystkim najbardziej ruchliwe i te, które się znajdują w najgorszym stanie. Dlaczego wybudowano kosztowną jezdnię na podrzędnej ulicy Kilińskiego, a plac przed dworcem kolej. przedstawia w czasie deszczu istny staw? Drugim bezplanowym pociągnięciem jest budowa kosztownego parkanu dookoła starego cmentarza przy ul. Fredry, który był (i jest!) otoczony zupełnie dobrym żywopłotem. Trzeba było raczej pomyśleć o wybrukowaniu tej ulicy, przez którą przechodzi każdy pogrzeb. Koszt wybrukowania napewno nie byłby większy, niż koszt postawienia parkanu.

(m) **WITTER PRZED SĄDEM.** Wkrótce odpowiadać będzie przed sędzią grodzkim za popełnione kradzieże, groźny bandyta Franciszek Witter. Grubsze jego sprawki, jak zabójstwo i napady rabunkowe będą przedmiotem rozprawy na najbliższej kadencji. Witter był postrachem całego powiatu stryjskiego.

REPERTUAR KINOTEATRU:
APOLLO: „Czerwony sułtan"

Z Borysławia

ZAMORDOWANIE POLSKIEGO ROBOTNIKA. Widownią niebywałego mordu, który wywołał ogromne wrażenie, był ostatnio Borysław. Oto niedawno temu, 42-letni Franciszek Leszczyński tokarz z zawodu, pracujący przy gminnych robotach drogowych, wracając wieczorem do domu, natknął się na taką scenę: na ulicy Pańskiej, 10 młodych Żydów napadło na prywatnego wywiadowcę „Małopolski", niejakiego Wilka i zaczęło go bić laskami. Wilk w obronie własnej wydobył rewolwer i strzelił w powietrze. Na odgłos strzałów Żydzi rozbiegli się, przy czym jeden z nich, niejaki Rosenbaum pchnął spokojnie idącego Leszczyńskiego nożem w serce, kładąc go trupem na miejscu. Mordercę policja aresztowała. W manifestacyjnym pogrzebie niewinnej ofiary, wzięły udział tysięczne rzesze przy asyście silnych kordonów policji.

W ogóle napaści Żydów na Polaków mnożą się ostatnio w Borysławiu. I tak w biały dzień pobitą została przez

żydówkę żona dyrektora PAST-y p. N. Interweniującemu posterunkowemu Żydzi usiłowali zasugerować, że napastniczka jest „wariatką" (ciekawe, że mimo takiego „feleru" dzierżawiąc trafikę, prowadzi kasę). Drugi wypadek napaści żydowskiej miał miejsce na Wolance, gdzie żona szklarza Barucha uderzyła w twarz opiekunkę społeczną p. L.

PIĘKNY ROZWÓJ POLSKIEGO KUPIECTWA. Oprócz istniejących już polskich spółdzielni, zakładów fryzjerskich i sklepów, powstały nowe polskie placówki kupieckie. I tak towary bławatne sprzedaje F-ma Rogalski, galanterię F-ma „Hanka", konfekcję męską F-ma Pluciński. obuwie F-ma W. Kolankowski i „Poznański Dom Obuwia". Po świętach Bożego Narodzenia otwarte będą nowe polskie sklepy.

Tworzenie polskiego stanu kupieckiego w Borysławiu, to zasługa miejscowej N. O. K., która sprowadza z Poznańskiego wykwalifikowanych, na niemieckich wzorach wychowanych kupców-Polaków.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 19 GRUDNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert zespołu Pawła Rynasa. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Skrzynka rolnicza". — 14.30 (Lw.) Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Gwiazdka Marcina" według Kastnera w radiofonizacji Jerzego Tepy. Reżyseria — Ady Artz. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. 15.30 (Lw.) „Nasz Program". — 15.35 (Lw.) Józef Schmidt — (płyty). — 15.50 (Lw.) „? ? ?" (trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny. — 16.00 (Lw.) Kobiety wirtuozki — (płyty). — 16.15 „Na północy" — koncert. — 17.00 Koncert. — 17.50 „Przegląd wydawnictw". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.20 (Lw.) Piosenki z filmów dźwiękowych — (płyty). — 18.35 Felieton aktualny: „Doktór Józef Maus — zasłużony pedagog 19-go stulecia" (w 80-tą rocznicę śmierci) — wygłosi prof. dr. Kazimierz Hartleb. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 21.30 (Lw.) „Na dobranoc" — audycja muzyczna w wykonaniu chóru solistów Konserwatorium pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Partie solowe śpiewa Karol Gross — tenor. — 22.00 „Wielka wygrana" — wesołe słuchowisko. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach.

ZDROJOWISKA

KRYNICA „Małopolanka". Centrum, Deptak, pełny komfort, od 15 grudnia, ceny równorzędnych pensjonatów — Piotrowska. 4845

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ i kuchnia zaraz do wynajęcia. Stefczyka 21. 4880

GARSONIERA obszerna, pełnokomfortowa, słoneczna, balkonowa, zaraz do wynajęcia. Ul. Wulecka 10, dozorca. 4886

TRZY POKOJE i kuchnia, z pełnym komfortem i dwa pokoje i kuchnia, zaraz do wynajęcia, ulica Bartosza Głowackiego 16, dozorca. 4887

DWA POKOJE, i kuchnia, z komfortem, ulica Murarska 33, gospodarz od zaraz. 4888

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, Lelewela 7, I. p., mieszkanie 5, dla dwóch Panów. 4889

POKÓJ elegancko umeblowany, osobne wejście, łazienka, Dąbczańskiej 7, drzwi 14, Boczna Ossolińskich. 4890

POKÓJ słoneczny, umeblowany, balkon, do wynajęcia solidnym. Piłsudskiego 3, m. 7. 4568

GARSONIERA jednopokojowa, ogrzewana centralnie, do wynajęcia, — Zielona 57. 4898

DO WYDZIERŻAWIENIA folwark 130, 300, 60, 40-morkowy, budynki masywne, młyn wodny. — Odpowiedź, znaczek załączyć. — Kuciel, Stanisławów, Kazimierzowska. 4894

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

BANKIETY, wesela, polowania i inne przyjęcia, wypadną tylko wtedy okazale i dobrze, gdy zaangażuje się wykwalifikowanych mistrzów kucharskich. Pierwszorzędne siły kuchmistrzowskie poleca w tym celu Związek Kuchmistrzów we Lwowie, ul. Sobieskiego 32. Informacji i porad udziela się też listownie. 4901

4 Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI, 1932 r. (Dz. U. R. P. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 30-go grudnia 1936 r. o godzinie 9.20 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urząd Skarbowy we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: TW. 32845/35, 20046/34, 20047/34, 26232/35 i 3623/36/III. 1) kredens pokojowy duży, 2) szafa pokojowa, 3) otomana, 4) kredens kuchenny, 5) szafa pokojowa, 6) szafa biała z lustrem, szafa ciemna, 8) 2 szafy białe lakierowane, 9) stół salonowy, 10) dywan na podłogę strzyżony 3x3 m. Cena szacunkowa 1.230 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 30-go grudnia 1936 roku od godz. 9-tej do godz. 9.20 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Nahlik

1562

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20-go stycznia 1937 r. o godz. 12-tej odbędzie się sprzedaż z licytacji, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie i Zarządu miasta Lwowa zobowiązanego Dr. Czerwińskiego Karola we Lwowie przy ul. Wronowskich 11 a, następujących ruchomości: 1) maszyna do pisania „Underwood", 2) fortepian 3) dwa lustra w ramach dębowych, 4) dwie registratury amerykańskie, 5) cztery fotele kryte skórą, 6) kanapa kryta skórą.

Cena wywoławcza 2.300 złotych.

Zajęte ruchomości można oglądać u zobowiązanego przy ul. Wronowskich 11 a dnia 20 stycznia 1937 r. od godziny 10-tej do 12-tej.

Za Naczelnika Urzędu:
Kierownik działu egzek.
Krzyżanowski

1561

2. Urząd Skarbowy we Lwowie

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20-go stycznia 1937 r. o godz. 12-tej odbędzie się sprzedaż z licytacji, celem uregulowania należności skarbowych zobowiązanego inż. Goldberga Feliksa we Lwowie przy ul. Tarnowskiego 24, następujących ruchomości: 1) kilim 3x2, 2) otomana, 3) fortepian „Besendorfer", 4) dwie jasne szafy, 5) psycha jasna, 6) duży obraz w złoconych ramach, 7) parawanik w złoconych ramach.

Cena wywoławcza 735 złotych.

Zajęte ruchomości można oglądać u zobowiązanego przy ul. Tarnowskiego 24, dnia 20 stycznia 1937 r. od godz. 10-tej do 12-tej.

Za Naczelnika Urzędu:
Kierownik działu egzek.
Krzyżanowski

1560

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NA GWIAZDKĘ piękna biżuteria, precyzyjne zegarki, srebro stołowe poleca tanio firma **L. Rozwarzewski** Lwów, ul. Akademicka 2

WIELKA, przedświąteczna, tania sprzedaż najnowszych firanek, kap, kołder, Freilich, Sykstuska 21. 1243



FORTEPIANY - PIANINA Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

RYDZE KISZONE beczułka 5 kg. 6 zł. a 1 kg., gogodze - brusznice smażone z cukrem beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowym Pinkas Stummer, Kosów koło Kołomyi. 4847

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 4876

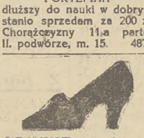
SPRZEDAM szwajcarską kuchenkę elektryczną za zł. 25.—. Wiadomość: Bielowskiego 3, — „Dziennik Polski". 4897

DOM MUROWANY, 6 ubikacji, pełny komfort przy tramwaju, dojazd 9, — duży sad, wolne 15 lat od podatku — dług Bank Krajowy. Nowej Rzeźni 1. 37. 4893



DZICZYZNĘ drób najpiękniejszy, masło bołszowieckie poleca Michał Wirga, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a)

FORTEPIAN dłuższy do nauki w dobrym stanie sprzedam za 200 zł. Chorążczyzny 11, parter II. podwórze, m. 15. 4879



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

JEST do sprzedania 2 gospodarstwa razem, ziemia, ogród. Zgłoszenia: Debera Paweł, Radenice, p. Mościska. 4884



TOWARY ŚWIĄTECZNE po cenach niskich poleca **Michał Wirga, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a) 190

FORTEPIAN dłuższy, znakomity za 400 zł. sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21, I. piętro. 4892

ZBIÓR europejskich znaczków pocztowych, w trzech albumach Schaubeka, przeszło 6.000 sztuk, mnóstwo dubletów, okazyjnie sprzeda Wojtowicz, — Brzuchowice koło Lwowa. 4902

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

POSZUKUJĘ kupna lub dzierżawy Młyna wodnego. Opis, miejscowość i cenę podać. I. Margay. — Tarnobrzeg. 4845

POSZUKUJĘ kupna lub dzierżawy — Młyna wodnego. Opis, miejscowość i cenę podać. — I. Margay, Tarnobrzeg. 4896

RÓŻNE

SPÓLNIKA (CZKI) do utworzenia pierwszorzędnego lokalu restauracyjno - kolonialnego, Drohobycz, Przemyśl, Borysław, miejscowość obojętna. Potrzebna gotówka 3—5 tysięcy. Posiadam kompletne urządzenie. Zgłoszenia: Koterlicki, Drohobycz, Błotna 23. 4895

WSPÓLNIK ewentualnie udziałowiec poszukiwany do wprowadzonej firmy w Krakowie, z gotówką 15 do 20.000 zł. i współpracą, celem powiększenia obrotu. Zapewnione: egzystencja i zysk. Zgłoszenia: Kraków I, skrytka pocztowa 166. 1551



KOTECZKA do oddania w dobre ręce. Kadecka 4, I. p. na prawo. 4882

2 GARAŻE ogrzewane, do wynajęcia, — Zielona 57. 4899

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0.90. W tekście od 2—5 str. zł. 0.70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0.50. **Cała pierwsza strona zł. 1.400.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0.18** **Nekrologi:** zł. 0.50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0.05., handlowe po zł. 0.10, dla poszukujących pracy zł. 0.03, **matrym. zł. 0.15** Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1.50 za mm. (strona 4-ro łam owa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.